Należytość pocztowe uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 103. — ROK XLI.

WTOREK 17 KWIETNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Obóz Narodowo-Radykalny“.

Secesja „młodych“ ze Stron. Narodowego w Warszawie i powstanie nowej partji p. n. „Obóz Narodowo-Radykalny“ interesuje opinję dzisiaj jako wydarzenie polityczne. Interesować ją winno jednak jeszcze bardziej jako znamienny objaw fermentu ideologicznego, który od dość dawna panuje w szeregach naszej młodzieży, zwłaszcza akademickiej.

POLITYCZNE TŁO ROZŁAMU jest częściowo znane... „Młodzi“ Stron. Narodowego są niezadowoleni z dotychczasowego kierownictwa. Niezadowoleni są z jego taktyki i z programu, który realizuje. A niezadowoleniu dawali już nieraz bardzo ostry wyraz. Świadczą o tem całe roczniki prasy perjodycznej tej młodzieży, i cały szereg dzieł ekonomiczno-socjalnych (Stahla, Howorki, Piestrzyńskiego i in.). Niezadowolenie młodych ze starszych musiało przybrać wielkie rozmiary, jeśli się go nie udało opanować — jak twierdzą w Warszawie — nawet Dmowskiemu, i jeśli doszło do otwartego rozłamu, bo do opuszczenia szeregów stronnictwa przez ruchliwą grupę młodych, której organem na razie jest tygodnik „Sztafeta“.

Mniej znaną jest druga strona tego politycznego odcinka, mianowicie stosunek secesji młodych narodowców do sanacji... Prasa rządowa pisze o niej, jakby o ruchu, który idzie po linji interesów rządu. W samej zresztą odezwie „Obozu“ jest zwrot, który można uważać, jeśli nie za wyraz sympatyj dla sanacji, to przynajmniej za objaw pewnej ugodowości... „Obóz Narodowo-Radykalny“ — czytamy w odezwie —

„chyli czoła przed krwią, przelaną dla Polski, **bez względu na to, kiedy i w jakich formacjach** została przelana, a piętnuje tych, którzy na ofiarach krwi budują własne korzyści“.

Nie trzeba zbytniej przenikliwości, by się w tem oświadczeniu dopatrzyć dużej dozy — ugodowości w stosunku do sanacji, zwłaszcza do „idei legjonowej“ tak ostro potępianej przez „starych“ ze Stron. Narodowego.

Na dobitek dochodu jeszcze insynuacja „Kurjera Porannego“, który powstanie „Obozu R. N.“ otwarcie wiąże z bliskiemi wyborami samorządowemi, i temsamem pozwala się spodziewać, iż secesja młodych narodowców uważana jest w kołach sanacji za sprzymierzeńca w walce wyborczej... Bliska przyszłość pokaże, czy i o ile ten punkt widzenia jest usprawiedliwiony.

IDEOLOGJA „OBOZU“. — Z tem wszystkiem jednak ważniejszą jest dla nas druga sprawa: ideologja „Obozu N. R.“... Deklaracja, z której czytelnicy znają tylko wyjątek, stawia ją dość wyraźnie.

Jest to ideologja istotnie radykalna... „Obóz N. R.“ jest naprzód antykapitalistyczny“. „Dzisiejszy ustrój gospodarczy“, jego zdaniem, „opiera się na niesprawiedliwości społecznej“. Wielkie obszary rolne — czytamy w odezwie — winny być rozparcelowane, a nowy ustrój należy oprzeć o uwłaszczenie szerokich mas.

„O. N. R.“ jest, dalej, skrajnie antysemicki... Wysuwa postulat odebrania żydom praw obywatelskich i „pośrednictwa“ w handlu.

To są negatywne punkty deklaracji. Z pozytywnych zasługują na podkreślenie dwa: — oświadczenie, że „O. N. R.“ stoi „na gruncie zasad katolickich“, — i postulat zorganizowania „narodu polskiego“ jako „jednej niepodzielnej całości“.

Pomijając na razie stosunek „O. N. R.“ do katolicyzmu, zwrócić chcemy uwagę na drugą sprawę... Postulat nadania „narodowi“ cech jednolitej całości „jest refleksem zagranicznych ruchów“ t. zw. totalnych (jak faszyzm, a przedewszystkiem hitleryzm). W tem znaczeniu wzięty zawiera niewątpliwie protest przeciw partyjnemu rozbiciu. Na razie jednak jest to jeszcze frazes. Z deklaracji nie dowiadujemy się, czy „O. N. R.“ odrzuca parlamentaryzm wogóle (jak hitleryzm), czy tylko jego nadużycia wyrażające się w hegemonji władz ustawodawczych nad wykonawczemi. Nie dowiadujemy się także, jak i w jakich formach miałoby się dokonać to „zorganizowanie“ narodu w „jedną niepodzielną całość“, a więc czy w formie korporacyjnej, czy syndykalistycznej, czy też może poprostu w jednej przymusowej partji politycznej?

A są to sprawy pierwszorzędnej wagi dla programu nowego „ruchu“. I dopóki nie będą pozytywnie wyjaśnione, cały „program“ pozostanie frazeologją, która może budzić nawet zaciekawienie, realnie jednak nie wniesie nic nowego w życie publiczne.

WNIOSEK. Jakikolwiek będzie dalszy rozwój stworzonego „O. N. R.“ pozostaje dla nas niewątpliwem, że jego powstanie świadczy o dalszem załamywaniu się dotychczasowych form życia politycznego i szukaniu nowych. Widzimy to już od dość dawna. I powtarzamy: trudnościom, z któremi państwo ma do czynienia, nie podołają ani partje opozycyjne, ani też sanacja. Coraz jaśniejszym staje się wniosek, który w numerze wielkanocnym „Głosu Narodu“ wypowiedzieliśmy, że — jest w Polsce miejsce na nowy ruch przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego. Myśleliśmy o ruchu opartym o enc. „Quadragesimo anno“. Nowo utworzony „O. N. R.“, choć przyznaje się do katolicyzmu, jednak dyskretnie milczy o tak znamiennej i oficjalnej enuncjacji Kościoła w tych sprawach, jak encyklika Piusa XI z 15. V. 1931. „o odnowieniu ustroju społecznego“ (czyli: „Quadr. anno“)... Czyżby więc ci młodzi chcieli swój „katolicyzm“ ograniczyć do etyki indywidualnej, a natomiast całą etykę społeczną oprzeć na „świeckich“, t. j. nacjonalistycznych, przesłankach?

W. Z.

Ulgi cłowe dla wyrobów zapałczanych.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). Minister Skarbu ogłosi w najbliższych dniach rozporządzenie, przyznające **autonomiczne ulgi cłowe** dla przemysłu. Dotyczyć one będą artykułów **niewyrabianych** w Polsce. Ulgi obowiązywać będą od 1 maja.

PROTESTY WYBORCZE PRZED SĄDEM.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). W piątek Sąd Najwyższy rozpatrywał **5 protestów przeciwko wyborom do Senatu w wojew. lubelskiem.** Wyrok będzie ogłoszony 30 b. m.

NIE BĘDZIE KONWERSJI POLIS DOLAROWYCH.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). Pojawiły się pogłoski, jakoby miały być wydane przepisy, na mocy których posiadacze polis ubezpieczeniowych, opiewających na waluty zagraniczne, naprzykład na dolary, z klauzulą równowartości złotowej, mogliby ponieść straty przez dopuszczenie obniżenia parytetu. Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że **pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.**

Rozwiązanie „Resursy Obywatelskiej“

po posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Nar.

Warszawa, 16-go kwietnia. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rano Wydz. Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu zarządziło lustrację istniejącego od lat kilkunastu towarzystwa o charakterze klubowym pod nazwą **Resursa Obywatelska** przy Krakowskiem Przedmieściu 64. Prezesem jej jest ks. Seweryn Czetwertyński. Po lustracji Wydz. Bezpieczeństwa wypowiedział opinję, że **stowarzyszenie nie posiada zarządu zdolnego do działania i że zachodzą pewne usterki w księgach**, wobec czego postanowił **Resursę rozwiązać a kuratorem jej mianować p. Jędrzejewicza**, który był referentem w Wydz. Bezp. Komisarjatu Rządu. Wczoraj w lokalu Resursy obradował **zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.**

Porozumienie(?) młodej endecji z sanacją.

Poznań. (Tel. wł.). — Pismo „Wielka Polska“, organ radykalno-narodowy“ młodzieży akademickiej, ale i zdecydowanie antysanacyjnej, przynosi w numerze z 17 bm. wiadomości, że p. Jerzy **Drobnik** (b. redaktor „Kurjera Poznańskiego“ i później berliński korespondent „Gazety Warszawskiej) **konferował z p. Sławkiem.** Pierwsze te rozmowy miały się odbyć jeszcze w r. 1933. Nadto — według tego pisma, z p. **Sławkiem konferował drugi przywódca „młodych“ p. Zdz. Stahl.** Pismo domaga się „wyciągnięcia konsekwencyj“ wobec obydwóch, t. j.: wykluczenia ich ze Stron. Narodowego. — Zwraca uwagę, że ten atak „Wielkiej Polski“ zszedł się z powołaniem „Obozu Narodowo-Radykalnego“ w Warszawie.

Sowiety zwracają Polsce zabytki piśmiennictwa.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). Trwające od 12 lat prace nad reewakuacją z Sowietów **zabytków piśmiennictwa i sztuki, wywiezionych do Rosji w czasach zaborczych**, mają się ku końcowi. Sowiety zwrócą **jeszcze około 50.000 unikatów bibljograficznych**, stanowiących część składową dawnej **bibljoteki Załuskich**. W drugiej połowie kwietnia wysłany będzie do Warszawy **drugi transport druków w 28 pakach.** Bibljoteka Narodowa w Warszawie otrzyma m. in. książki z bibljoteki cara **Pawła I. i Katarzyny II.**, które przyznano jako ekwiwalent za książki zaginione, albo zatrzymane przez Sowiety.

Rady tymczasowe przy komisarzach ubezpieczalni.

Warszawa, 16-go kwietnia. (Tel. wł.). Ministerstwo Opieki Społecznej postanowiło powołać do życia **tymczasowe rady przy komisarzach poszczególnych instytucyj ubezpieczenia społecznego.** W skład tych rad mają wejść **przedstawiciele ubezpieczonych, pracodawców oraz nominaci, powołani zpośród osób, które wykazały się teoretyczną lub praktyczną pracą na polu ubezpieczeń społecznych.** Przy komisarzach ubezpieczalni będą utworzone rady tymczasowe złożone z 13 osób, mianowicie 6 przedstawicieli ubezpieczonych, trzech przedstawicieli pracodawców oraz czterech tzw. nominatów. Przy komisarzach ubezpieczalni, liczących ponad 35.000 ubezpieczonych, oraz przy komisarzach zakładów **ubezpieczenia społecznego,** będą powołane rady tymczasowe, złożone z 17 członków, wśród nich 8 przedstawicieli ubezpieczonych, czterech przedstawicieli pracodawców oraz 5 tzw. nominatów.

CIĘŻKI STAN ZDROWIA KS. METROP. JAŁBRZYKOWSKIEGO.

Warszawa, 16-go kwietnia. (Tel. wł.). **Stan zdrowia metropolity wileńskiego ks. Jałbrzykowskiego po drugiej operacji budzi poważne obawy.**

KOMISARZ RZĄDOWY W KUTNIE.

Warszawa, 16-go kwietnia. (Tel. wł.). **Rada miasta i zarząd miejski Kutna zostały rozwiązane a komisarycznym burmistrzem mianowano p. Bartoszewicza, b. komisarza w Brodach.**

NIESUMIENNY WYDAWCA OTRZYMA SŁUSZNĄ KARĘ.

Warszawa, 16. IV. (Tel. wł.). Głośna była swego czasu krytyka Jana Lorentowicza z Janem **Brożkiewiczem**, wydawcą dzieła zbiorowego „Wiedza o Polsce“. — W roku 1932 Brożkiewicz zawarł umowę z Lorentowiczem i zamówił u niego dwie prace o historji literatury od roku 1863 i dziejach teatru. Prace były przeznaczone do wydrukowania we wspomnianem dziele zbiorowem, tymczasem Brożkiewicz postanowił wydać je w książkach osobnych. Tak też i zrobił. Lorentowicz zaprotestował przeciwko niedotrzymaniu umowy, wtedy Brożkiewicz przedstawił mu pokwitowania, wedle których autor miał się zrzec wszelkich pretensyj do nowych wydań swych prac. Lorentowicz przyjrzawszy się pokwitowaniu stwierdził, że jest ono sfałszowane i wniósł sprawę do prokuratora. Po rozprawie sąd skazał Brożkiewicza na półtora roku więzienia.

O czem piszą inni?..

„Etyka niezależna od Kościoła".

P. W. Stpiczyński odwiedza różne miasta z odczytami na aktualne tematy. Był w Wilnie. Teraz znów w Warszawie wygłosił odczyt, z którego znamienny ustęp cytujemy według „Kurjera Porannego".

„Wychowanie — mówił p. Stpiczyński — musi dążyć do tego, aby młode pokolenie wolne było od błędów, które tak katastrofalnie zaważyły na naszych losach. Do nich należy przedewszystkiem brak zdolności do organizowania życia gospodarczego, co zresztą jest wspólną cechą wszystkich (?) krajów katolickich (?), podczas gdy ideologja protestantyzmu ze swym surowym światopoglądem przyczyniła się znakomicie do wytworzenia kapitalizmu, i, co za tem idzie, dobrobytu społeczeństw. Dlatego **nowoczesne wychowanie musi wytworzyć nową etykę, niezależną od nauki Kościoła**, opartą o poszanowanie pracy zawodowej, jako powołania życiowego jednostek".

Pod patronatem takich jednostek, jak p. Stpiczyńskiego wychowuje się „młode pokolenie" sanacji.

Rozłam w przeddzień wyborów samorządowych.

Powstanie „Obozu Narodowo-Radykalnego" powitała prasa rządowa z wielką radością, a prasa Stron. Narodowego z zakłopotaniem.

„Rachuby starych — pisze „Kurjer Poranny" — na ustępliwość młodych zawiodły. Nie pomogło ściągnięcie do Warszawy z poznańskiego Chludowa „samego" Romana Dmowskiego i jego rokowania ze starymi i młodymi nad znalezieniem formuły kompromisu: dojrzałego już zupełnie rozłamu nie udało się nawet odroczyć **na czas krótki — przeprowadzenia wyborów do samorządów**.

Rozłam staje się faktem dokonanym: bezideowość stronnictwa narodowego odstręcza coraz to nowe grupy młodych, a w przeddzień zebrania się Rady Naczelnej poważna, około 300 osób grupa młodych z Janem Mosdorfem na czele ogłosiła wystąpienie ze stronnictwa".

Zwrot o wyborach samorządowych nasuwa pytanie, czy obóz sanacyjny nie maczał palców w tym rozłamie.

„Zawiązek polskiego hitleryzmu".

„Kurjer Wileński" zwraca uwagę na radykalizm społeczny „Obozu Narodowo-Radykalnego".

„Więc — pisze — hasła radykalizmu społecznego wysuwa endecka secesja. **Tu jest zawiązek polskiego hitleryzmu**, nie w humorystycznych partjach „narodowych socjalistów".

Młodzież endecka chce iść do robotnika, chce zdobyć jego poparcie. Jego interesy postawić na pierwszym planie, jego postulaty uwzględnić w pierwszym rzędzie. Frontem do mas — bo masy to siła, to potęga decydująca o losach społeczeństwa.

Czy młodzież endecka znajdzie drogę do mas, czy wejdzie z niemi w bezpośredni kontakt? Zawcześnie jeszcze odpowiadać na to pytanie. Ruch zaledwie się zaznacza, nowa organizacja dopiero się wykluwa i czem ona będzie, jakie zyska znaczenie, to pokaże dopiero przyszłość. W każdym razie ruch jest".

„Nowy Dziennik" pisze:

„W deklaracji „Obozu narodowo-radykalnego" program antyżydowski przypomina program hitlerowski. Antysemityzm endecji uznany jest za zbyt „blady", to też program rozłamowców zapowiada „radykalne" posunięcia".

Tylko „autonomizacja"(?) młodych.

Inaczej, choć zbyt lekko, ocenia „Kurjer Warszawski" powstanie „Obozu Narodowo-Radykalnego".

„Jeśli — pisze — pominąć wszakże nieuniknioną grandilokwencję deklaracyjną, związaną z tak modnem obecnie na szerokim świecie zespoleniem w jedno nacjonalizmu i radykalizmu społecznego, któremu to zespoleniu hołdują założyciele nowego ugrupowania, odnosi się poprostu wrażenie, że tę jaskrawość w hasłach i dosadność w wyrażeniach podyktowała im różnica wieku pomiędzy większością członków Stronnictwa narodowego, a twórcami nowego ugrupowania, rekrutującymi się z pośród uczestników t. zw. „ruchu młodych". I dlatego nie omylimy się chyba — twierdząc, że zachodzi tu nietyle fakt rozłamu ideologicznego, ile poprostu pewna autonomizacja (?), pewne uniezależnienie się organizacyjne grupy członków, którym wydawały się może zbyt krępujące ramy Stronnictwa, ale którzy przez swe wyodrębnienie się organizacyjne nie myślą się bynajmniej wyłamywać z ram obozu narodowego w szerokiem zrozumieniu".

Zagraniczna polityka Jugosławji

Pod tym tytułem senator jugosłowiański, p. Milan Popovic, podczas dwudniowego pobytu w Krakowie, jako gość Towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego, wygłosił w poniedziałek odczyt o polityce zagranicznej swego kraju. Odczyt podajemy poniżej w obszernem streszczeniu.

Około Jugosławji dokonywa się proces przegrupowania w europejskiej polityce, do którego i ona wniosła ze swej strony nowe elementy.

Dotąd istniała tylko jedna międzynarodowa formacja, która, jako związek państw mniejszych gwarantowała pokój w Europie, mianowicie **Mała Ententa**. Nie stanowi ona bloku zwycięzców, a jedynie aljans **dla utrzymania** obecnego stanu terytorjalnego. Stworzony po dziesięcioletniej współpracy statut Małej Ententy skoordynował ostatecznie cele Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji. Siła wojskowa tych trzech państw znajduje się do dyspozycji Ligi Narodów, ich pakt zaś przejęty jest duchem haseł Wilsona. Zasady te nabierają szczególnego znaczenia na tle sytuacji w Europie środkowej, wypadków wiedeńskich i wyraźnie **rewizjonistycznej polityki Węgier**.

Z tej pierwszej formacji międzynarodowej wynikła dalsza tendencja do regjonalnego grupowania się i powstał **pakt bałkański**. Jugosławja, sąsiaduje z dużem zachodniem mocarstwem, które ma i wpływ w Albanji i swoje specjalne cele na Bałkanach; Jugosławja jest zarazem **najsilniejszem militarnie państwem** na Bałkanach. Stąd obowiązek dania inicjatywy, która doprowadziła do podpisania 9. lutego w Atenach paktu bałkańskiego. Na miejsce dawnych niepokojów, na terenie ciągłych międzynarodowych intryg powstał nowy element i nowa gwarancja pokoju przez pakt czterech mocarstw, liczących razem 55 miljonów ludności. Nie mając celów zaczepnych stwarza ten pakt możliwość współdziałania wszystkich państw bałkańskich i w ten sposób jest **początkiem nowej ery** w południowo-wschodniej Europie.

PRZYJAŹŃ Z BUŁGARJĄ. Pakt Bałkański był początkowo przewidziany na szerszej podstawie. Miał być paktem panbałkańskim i niewątpliwie byłby silniejszy, gdyby do niego przystąpiły także **Bułgarja i Albanja**. I dla Jugosławji i dla Bułgarji miałoby to **wyjątkowe znaczenie polityczne**. Pakt Bałkański oczywiście przewiduje możliwość przyłączenia się do niego także Bułgarji i spodziewamy się, że tak się też stanie. Rozwój naszych przyjacielskich stosunków z Bułgarją **postępuje etapami**. W tym kierunku zostało jednak już dużo zrobione. Zbliżenie jugosłowiańsko- bułgarskie nie powinno wyrażać się tylko w manifestacjach platonicznych. Jesteśmy dwoma wojowniczemi narodami i partnerami, którzy wiekami ścierali się z sobą w krwawych walkach. Ale to było w przeszłości, gdy te dwa narody walczyły o panowanie **nad Bałkanami**. Dzisiaj sytuacja międzynarodowa jest zupełnie inna, i Jugosławja nie ma żadnej pretensji, by odmawiać swemu partnerowi **prawo do pokoju i bezpieczeństwa**, oraz przeszkadzać postępowi Bułgarji; z drugiej strony żąda jednak tego samego od innych względem siebie.

Być może, że Bułgarja dlatego nie przystąpiła do owego wspólnego frontu dyplomatycznego, ponieważ nie chciała otwarcie zająć stanowiska **przeciwnego wszelkiej rewizji** terytorjalnego status quo. Już sam fakt paktu świadczy o tem, że cztery państwa, które położyły pod nim swoje podpisy, wzajemnie gwarantują bezpieczeństwo granic bałkańskich, oraz przewidują środki celem obrony swoich interesów. Narody bałkańskie zrozumiały, że **najlepszą gwarancją** potęgi ich krajów jest gwarancja ich granic i unikanie wpływów państw pozabałkańskich. Co do tego ostatniego punktu, zgadzają się z nim także Bułgarja i Albanja, ale co do gwarancji dzisiejszych granic, istnieją jeszcze pewne przewidywania i kombinacje.

Od rozwiązania tych zagadnień, t. j. od urzeczywistnienia przyjacielskich stosunków z Bułgarją zależy **rozwiązanie całego problemu** stosunków na Bałkanach i pokój na tym półwyspie.

W społeczeństwie bułgarskiem zdania o tej sprawie są podzielone. — Sceptycznie zapatrują się także na pakt Włochy; Mussolini odrazu z początku odczuł, zupełnie słusznie, że dojście do skutku paktu Bałkańskiego oznacza **nie tylko uporządkowanie stosunków** na Bałkanach, lecz równocześnie **także zmniejszenie na Bałkanach wpływów włoskich**.

POŁOŻENIE WŁOCH NA BAŁKANACH. Odrazu po opublikowaniu tekstu paktu Bałkańskiego rozpoczęto ze strony Włoch manewr **przeciwko jego realizacji** za pomocą opozycji p. Venizeloza w Grecji. Jest to sprawa bardzo charakterystyczna, ponieważ skończył się termin grecko-włoskiego paktu przyjaźni, a do dziś dnia jeszcze nie przystąpiono do pertraktacyj na temat zawarcia nowego. Włochy odczuły zmniejszenie swej aktywności i swej siły na Bałkanach, a ponieważ pakt Bałkański stosuje się na wypadek wojny, powstała komplikacja i przeciwieństwo w zapatrywaniu, po której stronie musiałaby Grecja stanąć **na wypadek wojny**. Idzie tu o Albanję, przez którą Włochy musiałyby przejść na Bałkany. Niewątpliwie mają Włochy w Albanji interesy gospodarcze i znaczne inwestycje, ale ich cele polityczne sięgają także **poza Albanję**. Powstaje więc drażliwa kwestja, po czyjej stronie staną państwa sąsiednie, jeżeli przyjdzie **do wojny** między Włochami a Jugosławją, oraz jeżeli Włochy wkroczą na Bałkany przez Albanję, lub jeżeli Albanja zmobilizuje się na wypadek wojny któregokolwiek z państw, sygnatarjuszy paktu Bałkańskiego. W tych warunkach głównym celem polityki zagranicznej Jugosławji jest za wszelką cenę **utrzymać neutralność i niezależność Albanji**, skoro jej już nie można jako państwo bałkańskie wyemancypować od Włoch. Zależy jej na tem także i dlatego, że nie może pozostać obojętną wobec zdarzeń w Europie środkowej i wobec **planów rzymskich** odnośnie do interesów państw środkowo-europejskich. Jugosławji nie może być przecie obojętne, co się może stać między Austrją i Węgrami pod protektoratem Włoch, gdyż Jugosławja — jak i Rumunja — w niemniejszym stopniu jest **państwem centralno-europejskiem**, jak i bałkańskiem.

POROZUMIENIE W RZYMIE. Równocześnie ze zmniejszeniem swojej aktywności na Bałkanach, dyplomacja włoska **zwiększyła ją nad Dunajem**. Idzie przedewszystkiem o Austrję: albo Austrja ma się uratować przed hitleryzmem i przeszkodzi Anschlussowi, albo Austrja wspólnie z Węgrami przystąpi całkowicie do Włoch, albo nadal **chce zostać niezależną i neutralną**. Jugosławja jest w tej kwestji zainteresowana i pragnie tego ostatniego.

Zbliżenie austrjacko-węgierskie, jako lekarstwo na Anschluss, nie jest niczem nowem. — Niemcy i Mała Ententa absolutnie **sprzeciwiają się** powrotowi Habsburgów, po ich stronie jest, co do Austrji, **także Francja**. Anglja jest obojętna. Włochy także nie zachwycają się Habsburgami. W dziedzinie gospodarczej uważa się zawieranie unji celnej między Włochami, Austrją i Węgrami za wykluczone. W nowej sytuacji politycznej w Europie środkowej, należy to podkreślić, interesy Włoch **nie schodzą się także** z interesami Niemiec. — **Sytuacja jest jasna.** Turcja i Grecja należały do niedawna do systemu włoskiego, dziś należą do paktu Bałkańskiego; Albanja walczy o niezależność, Węgry najwięcej obiecują sobie po zawierusze na Bałkanach, gdy tymczasem Bułgarja godzi się ze swoim sąsiadem Jugosławją. Taką sytuację ma dzisiaj przed sobą Mussolini, gdy ogłasza całemu światu, że decydujący głos o urządzeniu basenu Dunaju i Bałkanów **należy się Rzymowi** i że naczelnem mocarstwem na Bliskim Wschodzie **są Włochy**. Państwa Bałkańskie, połączone dziś w jednym bloku, nie mają nic przeciwko temu, żeby Włochy ustaliły wspólne poglądy na politykę międzynarodową **z państwami Europy środkowej**, ponieważ wszelkie gospodarcze odnowienie krajów środkowej i wschodniej Europy, może być przeprowadzone tylko w porozumieniu z Małą Ententą i za jej współpracą.

Jugosłowiańska polityka zagraniczna nie jest podyktowana ekskluzywnością i chce wierzyć, że **porozumienie w Rzymie** nie jest skierowane przeciwko interesom krajów naddunajskich, — ale polityka nasza nie zrzeka się również obrony swoich praw i interesów, oraz stara się sharmonizować je zawsze z interesami ogólnej polityki europejskiej. Naszemi hasłami są: **Bałkany dla narodów bałkańskich, Dunaj dla krajów naddunajskich, Adrjatyk dla wszystkich nad Adrjatykiem.**

DZISIEJSZY IDEAŁ JUGOSŁAWJI. Chociaż cele polityki włoskiej w bloku z Austrją i Węgrami nie są jeszcze jasne, — chociaż Węgry kontynuują kampanję rewizjonistyczną, — chociaż w Wiedniu organizacje legitymistyczne żądają cesarza, — naród jugosłowiański nie upada na duchu i nie obawia się, by urzeczywistniły się te przewidywania.

Jugosłowiański naród **oddany jest Francji**, — niema żadnych pretensyj terytorjalnych na cudzy koszt, nie prowadzi **polityki imperjalistycznej lub rewolucyjnej**. Dawne nasze usiłowania dążyły do stworzenia niezależnego państwa narodowego, — dzisiaj jest naszym **ideałem: organizowanie naszej siły** tylko celem zachowania naszego bezpieczeństwa, ponieważ **naród** nasz zdaje sobie sprawę z tego, że nasza siła wojskowa jest pod tym względem jedyną **osłoną naszej pewności i głównym elementem pokoju** w całym tym kraju. Głównym inicjatorem i kierownikiem wszystkich naszych narodowych posunięć w tym sensie jest pod każdym względem nasz politycznie mądry i rycerski Król Aleksander, prowadzący nas do międzynarodowej współpracy **nad ogólną konsolidacją pokoju.**

Oświadczenie ks. A. Hlinki.

Przewódca słowackiego „Stronnictwa Ludowego", ks. Andrzej **Hlinka**, w związku z rozpowszechnianemi z pewnej strony pogłoskami o rzekomo separatystycznych dążeniach tego stronnictwa, ogłasza na łamach „Czeskiego Słowa" następujące znamienne oświadczenie:

Słowacy umieli spełnić swój obowiązek wobec madziarskiej przemocy, nie sprzedali swego narodowego słowackiego ducha. Pod tym względem nie znamy zdrady, ani kompromisu, ani żadnego politycznego oszustwa. Już w d. 30 października 1918 r. oświadczyliśmy się za współżyciem z Czechami, chociaż groziły nam bagnety madziarskie. Weszliśmy w związek państwowy z naszymi braćmi Czechami, zachowując naszą narodową indywidualność i naszą narodową kulturę. Nigdy atoli nie żądaliśmy przyłączenia Słowaczyzny czy to do Polski czy to do Węgier. Odrzucamy i potępiamy wszelką rewizję i nikt nas nigdy nie kupi.

Poczem dodaje: Nie wierzę, aby się znalazł chociażby jeden uświadomiony Słowak, któryby przy ewentualnym plebiscycie głosował za rewizją granic Słowaczyzny.

Przesilenie rządowe w Hiszpanji.

Z Madrytu donoszą, że w przeddzień święta narodowego wybuchł częściowy kryzys gabinetowy. Minister sprawiedliwości Valdes, który należy do stronnictwa liberalno-demokratycznego Alvareza, ustąpił. Według pogłosek obiegających w Madrycie, premjer Lerroux przedłożył dymisję min. Valdesa prezydentowi republiki Zamora. Wiadomość o dymisji ministra będzie ze względu na święto narodowe, podana do wiadomości publicznej dopiero po zakończeniu trzydniowych uroczystości, tj. we wtorek dnia 17 b. m.

Dymisja ministra sprawiedliwości została spowodowana sprawą amnestji. Trzecia rocznica ogłoszenia republiki hiszpańskiej miała być obchodzona w tym roku z niezwykłą uroczystością. Gabinet Lerroux projektował ogłoszenie szerokiej amnestji politycznej, którą zamierzono objąć w pierwszym rzędzie uczestników rewolty monarchistycznej z sierpnia 1932 r. Podczas debaty nad amnestją w Kortezach minister sprawiedliwości porównał spiskowców monarchistycznych z sierpnia 1932 r. z uczestnikami pierwszego powstania republikańskiego w Jaca w grudniu 1930 r., które poprzedziło ogłoszenie republiki w dniu 14 kwietnia 1931. Minister wyraził się w sposób uszczypliwy o „bohaterach" z Jaca, którzy są czczeni przez wszystkich republikanów hiszpańskich, jako męczennicy o wyzwolenie narodu z pod jarzma dyktatury monarchistycznej. Słowa ministra wywołały niezwykłe oburzenie w kołach republikańskich. Przemówił w Kortezach były minister spraw wewnętrznych Maura, jeden z przywódców prawicy republikańskiej, który w bardzo ostrych słowach potępił wystąpienie min. Valdesa. Wszystkie stronnictwa republikańskie zagroziły usunięciem się z parlamentu, o ile premjer Lerroux nie wyciągnie z tego faktu konsekwencji. Premjer po naradzie z prezydentem Zamorą zawiadomił przywódców stronnictw o dymisji min. Valdesa, która zostanie ogłoszona we wtorek. W związku z tym incydentem, ustawa o amnestji nie została uchwalona.

Sytuacja w całym kraju w dalszym ciągu jest niezwykle naprężona. Ruch strajkowy przybiera na sile. W Saragossie doszło do starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją. W madryckich kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że ustąpienie ministra sprawiedliwości Valdesa pociągnie za sobą ogólne przesilenie rządowe.

Na ziemiach Rzplitej.

Uroczystości ku czci błog. Jana Sarkandra.

Na prośbę ks. biskupa Adamskiego i całego Episkopatu polskiego **Ojciec św. Pius XI rozszerzył kult bł. Jana Sarkandra na całą Polskę. Z tej okazji na wzgórzu skoczowskiem,** w miejsce dawniejszej małej kapliczki wybudował katolicki urząd parafjalny w Skoczowie nową kaplicę na cześć błog. Jana Sarkandra. Kaplica, jak i ołtarz zostaną w niedzielę Przenajświętszej Trójcy (27 maja) poświęcone przez ks. infułata Kasperlika. W związku z tem rozpocznie się tydzień obchodów, który zakończy się sumą pontyfikalną, odprawioną w główną uroczystość, tj. w niedzielę po Bożem Ciele (3-go czerwca) przez ks. biskupa Adamskiego przy kaplicy na wzgórzu skoczowskiem. Na zakończenie uroczystości projektuje się wielką pielgrzymkę z Górnego Śląska do Skoczowa.

Zjazd inżynierów chemików w Katowicach

W niedzielę w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach rozpoczęte zostały obrady Zjazdu Delegatów Zw. Inżynierów-chemików Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe wzięło udział 33 delegatów Zarządu Głównego i zarządów okręgowych: warszawskiego, śląskiego, lwowskiego, poznańsko-pomorskiego, radomskiego i krakowskiego. Zagaił Zjazd przemówieniem prezes Zarządu Gł. inż. Przedpełski. Następnie na wniosek inż. Przedpełskiego uchwalono poprosić prof. Dr. inż. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzpltej o przyjęcie godności pierwszego honorowego członka Związku. Po części uroczystej nastąpiły sprawozdania Zarządu głównego i reprezentantów poszczególnych okręgów Związku. W poniedziałek tematem obrad był budżet Zw., program prac na czas najbliższy, wybór władz głównych i wnioski okręgów. — We wtorek uczestnicy zjazdu zwiedzą ośrodki przemysłowe Śląska.

Echa eksplozji w melinie przemytniczej

W Kuczobach w pow. Oleskim, na Śląsku Opolskim, w domku przemytnika Gruszki, leżącym tuż przy granicy polsko-niemieckiej, nastąpiła — jak już donosiliśmy — wskutek nieostrożności, eksplozja eteru. Wybuch był tak silny, iż **8 osób poniosło śmierć, oraz 8 zostało rannych.** Wśród ciężko rannych znajdował się i przemytnik Nowak, rodem ze Śląska Polskiego, zam. w Województwie Śląskiem. Przemytnika Nowaka wraz z innemi ofiarami strasznego w skutkach wybuchu, przewieziono do szpitala w Oleśnie, gdzie po strasznych dwudniowych cierpieniach zmarł. — Wśród pozostałych 7 rannych, **jeszcze kilku osobom zagraża niebezpieczeństwo życia.**

Zbyt „dokładna" ondulacja.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie toczył się proces o nieudałe zabiegi kosmetyczne w zakładzie fryzjerskim. Sąd rozpatrzył sprawę **fryzjera Kamińskiego,** oskarżonego o wywołanie pożaru na głowie **klijentki Julji Majewskiej** przy ondulacji głowy. Sąd zarządził ekspertyzę kosmetyczną, informując się o stosowaniu ondulacji w zakładach kosmetycznych. Niefortunny **fryzjer skazany został na 3 miesiące więzienia.**

—co—

ZMIANY PERSONALNE W WOJSKU. Ostatni Dziennik Personalny podaje liczne przeniesienia w korpusie oficerów samochodowych, artylerji i piechoty. W korpusie oficerów piechoty między innymi zostali przeniesieni: ppłk. Tomiak St. ze Sz. P. Piech. do 3 p. s. p: na stanowisko zastępcy dowódcy; ppłk. Kurek Wincenty II. z 3 p. s. p. do 30 p. s. k: na stanowisko zastępcy dowódcy.

WZMOŻONY RUCH POCZTOWY W GDYNI. Obliczenia ruchu pocztowego w Gdyni za rok 1933 wykazują **zwiększenie blisko o 50 procent w porównaniu do r. 1932.** Porównując ruch pocztowy Gdyni z Warszawą i Poznaniem okazuje się, iż Gdynia otrzymuje na jednego mieszkańca 178 przesyłek, podczas gdy Warszawa 92, a Poznań 118.

SKAZANIE PODOFICERÓW. We Lwowie po trzydniowej rozprawie zapadł wyrok w sprawie **przeciw st. sierż. Drewieńskiemu i kapr. Kowalczukowi, oskarżonym o znęcanie się nad podwładnymi.** Drewieński skazany został **na 7 miesięcy twierdzy,** Kowalczuk **na 4 miesiące twierdzy,** z zaliczeniem aresztu śledczego.

ARESZTOWANIE KOMORNIKA. Z polecenia sędziego śledczego, aresztowano w Bydgoszczy komornika sądowego, **J. Wierzbickiego pod zarzutem popełnienia b. poważnych nadużyć finansowych.** Jest to w tym roku już 3-ci wypadek aresztowania w Bydgoszczy komornika za nadużycia.

ŚMIERĆ ZŁODZIEJA POD KIJAMI CHŁOPÓW. We wsi Garwiny, pow. kaliskiego, chłopi dokonali samosądu nad schwytanym na gorącym uczynku **złodziejem-włóczęgą Józefem Ziębą.** Został on przyłapany na kradzieży w zagrodzie jednego z miejscowych gospodarzy. Schwytany Zięba stawił opór, wobec czego kilkunastu chłopów **zatłukło go kijami na śmierć. Policja aresztowała 7 chłopów,** podejrzanych o udział w krwawym samosądzie.

„Bibljoteka Polska" w Rzymie

„**Osservatore Romano**" zamieszcza w jednym **ze swych ostatnich** numerów (z dn. 2 kwietnia) **interesujący** artykuł pióra Polaka, dr. Bohdana Kieszkowskiego, p. t. „Biblioteca di Roma dell' Accademia Polacca di Scienze e Lettere". **Artykuł ten jest ciekawym przyczynkiem** do dziejów naszej Akademji z czasów ostatnich dwóch dziesiątków lat ubiegłego stulecia.

Na skutek ogłoszenia w r. 1883 słynnego Breve papieża Leona XIII „Saepe numero considerantes", w którem Ojciec św. **zarządza otwarcie** archiwów watykańskich, przedtem dostępnych jedynie dla duchowieństwa, wszystkie państwa europejskie poczęły organizować specjalne delegacje uczonych do Rzymu dla głębszych studjów nad historją.

Między innemi również i polska Akademja Nauki i literatury, zapewne Polska Akademja Umiejętności, w Krakowie z entuzjazmem wita Breve papieskie. Do Rzymu wyrusza specjalna „komisja historyczna" dla badań dokumentów z Archiwów Watykańskich, mogących rzucić **nowe światło** na dzieje Polski i jej stosunków z innemi państwami oraz ze Stolicą Apostolską. Komisja ta otrzymała nazwę „Komisji Rzymskiej". Dodać należy, że już uprzednio czynione były w Archiwach Watykańskich badania naukowe mające na celu zgromadzenie materjałów dowodowych **dla historji Polski,** jednakże badania te podjęte były przez jednoskti, jak Jan Albertrandi, bibljotekarz króla Stanisława Augusta, Sebastjan Ciampi, interesujący się specjalnie historją stosunków pomiędzy Włochami, Polską a Rosją, hrabia Aleksander Przeździecki, który wraz z prefektem Archiwów Watykańskich, Augustynem Theiner'em przyczynił się do wydania monumentalnego dzieła „Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae" (Rzym 1860/64).

„Komisja Rzymska" rozpoczęła swoje prace w r. 1887. Zadaniem jej było zebranie dokumentów dotyczących **historji kościoła w Polsce** w wiekach średnich oraz historji dyplomacji w XVI i XVII wiekach. W skład komisji weszli m. in. profesorowie Smolka i Zakrzewski. Komisji Rzymskiej zawdzięcza swe istnienie wydawnictwo „Monumenta Poloniae Vaticana", złożone z dwóch seryj: 1) Acta Pontificum Romanorum oraz 2) Akta Nuncjatur z w. XVI i XVII. W latach 1913—1915 wychodzą dalsze cztery tomy tegoż wydawnictwa: a mian.: „Acta Camerae Apostolicae (1207—1371)", „Analecta Vaticana (1202—1366)", „Nuntii Ap. in Polonia J. A. Caligari, Epistolae et Acta (1578—1581)".

Po wojnie światowej Akademja przy współudziale i pomocy rządu polskiego oraz osób prywatnych utworzyła w Rzymie **swój oddział** na wzór Bibljoteki Polskiej oraz Muzeum im. Mickiewicza w Paryżu.

W ten sposób powstaje w latach 1926/27 „Bibljoteka Polska w Rzymie", będąca niejako dalszym ciągiem i wynikiem poprzedniej Komisji Rzymskiej. Podstawę bibijoteki stanowi 12 tys. tomów, **dar hr. Józefa Michałowskiego,** obecnego jej dyrektora. Bibljoteka mieści się w Hospicjum św. Stanisława, ufundowanem dla pielgrzymów polskich przez kardynała Hozjusza. W r. 1929 Bibljoteka Polska w Rzymie otrzymuje od hr. Karola Lanckorońskiego **60.000 fotografij dzieł sztuki,** a od hr. Stanisława Badeniego — **2.000 tomów z dziedziny historji sztuki.**

„Bibljoteka Polska" otacza opieką stypendystów polskich, przebywających w Rzymie celem poznania języka włoskiego, oraz dla studjów historycznych. Posiada ona poważne źródła do badań nad historją państw słowiańskich, zagadnieniami związanemi z dziejami Europy wschodniej (Bałkany, Grecja) oraz problemami t. zw. bałkańskiemi. Z Bibljoteki Polskiej korzystają **nietylko Polacy** ale również i li zni studenci i uczeni innych narodowości.

Ogromne zasługi nauce polskiej oddał długoletni badacz dziejów Polski, a zwłaszcza jej stosunków ze Stolicą Apostolską i Włochami, prof. **dr. Maciej Loret,** od kilkunastu lat już zamieszkujący w Rzymie i pracujący w tamtejszych bibljotekach. Z pod pióra tego wybitnego uczonego wyszło szereg prac naukowych w językach polskim i włoskim, jak np. „Kościół katolicki a Katarzyna II", „La lingua russa nelle Chiese Cattoliche di Russia", „Zamach na Stanisława Augusta w świetle źródeł watykańskich", „Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku" i t. d. (KAP.)

Osobliwości podatkowe.

MILJON UPOMNIEŃ. Organizacje samorządu gospodarczego w Wilnie otrzymały skargi na niezwykłą ilość upomnień podatkowych, jakie urzędy skarbowe rozesłały w kwietniu do ludności województw wileńskiego i nowogródzkiego za zaległe podatki i składki ogniowe. W powiecie bracławskim, liczącym około 140 tysięcy mieszkańców, rozesłano około 70 tysięcy upomnień za należności z tytułu składek ogniowych, a drugie tyle upomnień za podatki. W województwie nowogródzkiem **ilość upomnień podatkowych przekracza 1 miljon, czyli liczbę mieszkańców województwa.** Przedstawiciele ludności ziem kresowych podjęli u władz skarbowych interwencję, podnosząc, iż masowe rozsyłanie upomnień uważa ludność za rodzaj nowego podatku „administracyjnego", gdyż płatnik, otrzymujący upomnienie musi płacić 1.50 zł. za sztukę bez względu na wysokość zaległości.

KOMORNIK W KOŚCIELE, NA PROBOSTWIE I CMENTARZU. „Piast" (Nr. 22) donosi: W powiecie kolbuszowskim, w Małopolsce, w gminie Widełka został rozparcelowany w drodze prywatnej folwark J. Tyszkiewicza o obszarze około 300 mórg jeszcze w r. 1919, resztę zaś do roku 1923. Chłopi z okolicznych wsi rozkupili ten folwark, a część tegoż w roku 1919 wykupiła gmina Widełka na probostwo i pod kościół rzymsko-katolicki, który od roku 1923 został zupełnie wybudowany, jak również plebanja i inne budynki gospodarcze parafjalne. Ponieważ J. Tyszkiewicz posiada długi na swym majątku, zaciągnięte znacznie później, których nie spłaca i wierzyciele wszczęli egzekucję przeciwko niemu, komornik Sądu Grodzkiego w Kolbuszowej, zjechał do gminy Widełki w dniu 20 do 23 marca br. i zajął wszystkie gospodarstwa chłopskie, znajdujące się na folwarku wraz z inwentarzem, **a nadto zajął kościół, probostwo i cmentarz rzymsko-katolicki, wręczając na to księdzu Grębskiemu, proboszczowi, protokół zajęcia** z podaniem wartości szacunkowej kościoła, cmentarza, probostwa i gruntów plebańskich.

KOMORNICY MAJĄ BYĆ GRZECZNI. Ministerstwo sprawiedliwości wydało specjalny okólnik, w którym poleca wszystkim komornikom na terenie państwa przeprowadzenie swych czynności urzędowych w ściśle i zgodnie z przepisami sposób grzeczny i taktowny, by nie wprowadzać rozdrażnienia wśród społeczeństwa. **Okólnik przewiduje szereg kar dyscyplinarnych aż do usunięcia z urzędu.**

Z całego świata.

Odnaleziono resztę czeków Stawiskiego

W aferze Stawiskiego osiągnięto krok naprzód, gdyż odnaleziono resztę czeków, wystawionych przez oszusta. Czeki te znaleziono w **mieszkaniu rodziców Stawiskiego.** Opiewają one **na nazwisko dep. Bonnaure, 500.000 fr., oraz b. dep. Bovera** na różne kwoty w ogólnej sumie 3.825.000 fr. Tym sposobem w posiadaniu władz sądowych znajdują się wszystkie czeki, jakie wystawił Stawiski. Skonfrontowany z dyrektorem banku Salomonem red. Dubarry, zaprzeczył jakoby szantażował Salomona, niemniej tenże złożył dokumenty, świadczące o kampanji prasowej, zorganizowanej przeciwko jego osobie przez Dubarryego.

Jeszcze jedna ofiara bandy Stawiskiego?

W dniu 8 kwietnia b. r. popełnił samobójstwo w **jednym z hoteli nicejskich** adwokat węgierski Kovacse Kardy. Mówiono, że samobójstwo to nastąpiło na skutek przegrania przez denata większych sum w Monte Carlo. Obecnie wyjaśniają, że w krytycznym dniu pani Kovacs w Budapeszcie otrzymała od męża z Nicei telefon. **Adwokat telefonował, że pragnie wrócić do Budapesztu.** Po tem oświadczeniu nastąpiło kilka nieartykułowanych dźwięków, poczem pani Kovacs usłyszała jednak hałas i **miała wrażenie, że ktoś zrzucił aparat telefoniczny na podłogę.** Wiedziona złem przeczuciem, zatelefonowała do policji nicejskiej, która udawszy się na miejsce, zastała adwokata Kovacsa w wannie z przeciętemi żyłami. Dawał on słabe oznaki życia i zmarł nazajutrz. Policja stwierdziła, że adwokat Kovacs przyjeżdżał często do Paryża w imieniu posiadaczy bonów węgierskich. **Orjentował się on świetnie w oszustwach bandy Stawiskiego,** zachodzi więc uzasadnione podejrzenie, że ma się tu do czynienia ze zbrodnią.

SAMOCHÓD MORDERCÓW PRINCE'A? W okolicach Genewy odkryto samochód, który — jak przypuszczają — jest smochodem morderców radcy Prince'a. **Samochód ten został 13 marca sprzedany przez garażystę Millera,** który został aresztowany wraz z baronem Lussatsem i Carbonne, ale następnie wypuszczony na wolność. Jest to silny wóz, mogący osiągnąć 140 kilometrów na godzinę. Należał on poprzednio do niejakiego Pollaka, zamieszanego również w sprawę Prince'a. Nabywca samochodu odkrył w nim szereg podejrzanych śladów, oraz **znalazł pod poduszką dwa flakony, z których jeden zawiera — jak się zdaje — eter.**

Z Wankaren do Wellen.

Uratowanych rozbitków „Czeluskina" przewieziono już częściowo saniami, zaprzężonemi w psy z Wankaren na przylądek Wellen. — **W Wankaren pozostaje jeszcze 32 rozbitków z obozu Schmidta.**

Z pośród lotników, biorących udział bezpośrednio w akcji ratunkowej rozbitków „Czeluskina", rekord osiągnął **Mołotow, ratując 39 osób.** Odbył on dziewięć lotów do obozu na 2-osobowym samolocie pocztowym.

—oo—

GEN. JÓZEF HALLER CHORY. Według wiadomości z Chicago, zachorował tam poważnie **na influenzę** gen. Józef Haller, który przebywa w hotelu „Drake". Dzięki troskliwej opiece, po kilku dniach generał powrócił do zdrowia, **lekarze jednak zalecają mu wyjazd na dłuższy odpoczynek na Florydę.**

PARYŻ SIĘ WYLUDNIA. „L'Intransigeant" ogłasza dane statystyczne, odnoszące się do przyrostu ludności w Paryżu. W roku 1933 po raz pierwszy od czasu wojny **liczba zgonów, wynosząca 37.357, przewyższyła liczbę urodzin,** których było tylko 36.463.

PIERWSZY STATEK SOWIECKI W N. JORKU. W tych dniach do portu nowojorskiego zawinął pierwszy statek pod sowiecką banderą. Jest to statek motorowy „Kim" z Leningradu, o pojemności 6.500 ton. „Kim" przywiózł do Ameryki **ładunek cementu, miki, kredy i win krymskich.**

OKRĘT WJECHAŁ DO PAŁACU. Niezwykły wypadek zdarzył się w Wenecji. Okręt motorowy „**Barbarigo**" wypływając z portu, porwany został silnym prądem podmorskim i wpadł z całym impetem **na ścianę pałacu Canonica,** wyrządzając olbrzymie szkody. Kilku pasażerów okrętu odniosło przytem poważne okaleczenia. Przód okrętu zarył **się z taką siłą we fronton pałacu, że trzeba było wezwać do pomocy dwa holowniki,** aby go wydobyć.

—oo—

Moda

Wiosna.

Każdy dzień przynosi jakieś nowości w dziedzinie materjałów. Miesza się i łączy wszystko, co się da. Len z wełną, len z bawełną — i wszystko z jedwabiem. Podstawowy zaś materjał upiększa się piórami, szczeciną, słomą, celofanem, papierem, metalem. Nowe materjały tak są pomysłowe i dowcipne, że zakrawają nieraz na groteskę. To, co przed 10 laty mogłoby być uważane za rzecz nieestetyczną zgoła, teraz uchodzi za **wytworne i piękne**. To samo można powiedzieć o kolorach. Komu się mogło śnić, że suknia koloru worka lub zgrzebnego płótna będzie najwyższym wyrazem elegancji. Ktoby pomyślał, że czyste, naturalne kolory ustąpią miejsca brudnym, zamglonym, dymnym, że świeża sukienka będzie musiała wyglądać jakby ją pokryła **warstwa miejskiego kurzu!** Liście eukaliptusu, dojrzała pesteczka, puszysta śliwka, bryła, kamień — oto nowe barwy. Wszystkie inne kolory, w odcieniach pastelowych, sentymentalnych i wyrafinowanych zarazem. Deseń w kratę i kostkę. Najmodniejszy wzór, tak zwany „korkociągowy" przypomina falistość wody. Deseń ten spotykamy zarówno w wełnie, jak i w jedwabiu. Pozatem Anglja lansuje rodzaj desenia zwany przez Anglików „paisley". Jest to nieskończenie powtarzający się motyw litery S. U nas „paisley" uchodzi za wzór turecki i bardzo się nadaje na wełniane kostjumy we wszystkich kolorach. Ale co zwyciężyło na całej linji i stało się pasją sezonu — **to ciemny granat**. Granatowy płaszcz [illegible] się do wszystkiego: do kraty, pasów, pepity, do deseniowych sukien. Do granatowych kostjumów Paryż nosi jasno-szare bluzki, tak jak dawniej nosiło się bladoróżowe i bladoniebieskie, pozatem nosi się **cytrynowe bluzki i czerwone**. Do białego wełnianego kostjumu lub luźnego trzyćwierciowego płaszczyka piękna jest szafirowa bluzka w białe groszki. Do bronzowego tailleur — bluzka biała z czerwonem. Popielaty tailleur wymaga różowej bluzki w odcieniu „vieux-rose", blado-niebieski kostjum — bronzowej bluzki. Do kostjumu z wełny bleu-pigeon — czerwona bluzka. Granatowy kostjum uzupełniają **granatowe rękawiczki i pantofle**. Sukienki granatowe przybiera się białym. Ujrzymy w tym sezonie dużo **granatowych kapeluszy** ze słomy, filcu i tafty. Przybranie: **pióra, wstążki, aksamitki i kwiaty**. Należy przyznać, że triumf granatowego koloru ma racje **bytu**, przedewszystkiem w żadnym kolorze nie **wygląda się tak młodo**, żaden kolor **nie wysmukla** tak, żaden nie jest tak **dystyngowany i zarazem praktyczny**.

Jeszcze jednym atutem sezonu będzie w tym roku tafta. Nie ta tafta, do której sam kupiec nie miał zaufania i którą sprzedawał bez gwarancji za jej gatunek, jak się sprzedaje lakierowane obuwie, ale **miękka, elastyczna**. Tafta ma tę zaletę, że jednakowo nadaje się dla osób szczupłych, jak i dla zbyt otyłych. Ujrzymy latem płaszcze taftowe, szczególnie w kolorze granatowym. Przy sukniach wzorzystych płaszcze takie dadzą efekt niebywały. Bardzo będą modne kostjumy taftowe, odpowiednie na spacery popołudniowe, dancingi i nawet do teatru. Kostjum taki z bluzeczką z koronki, organdiny lub jednokolorowej mory wygląda czarująco. Przytem kostjum taftowy można nosić częściami. Spódniczkę dla każdej bluzki i żakiecik do każdej spódniczki, nawet do kraciastej. Z letnich jedwabi modne będą wzorzyste **fulary i crepy w deseń** z pojedynczych kwiatów i wiązanek. Dużo będzie płaszczy podbitych tym samym materjałem, z którego zrobiona będzie sukienka. Najnowszego zapięcia palt nie stanowią ani klipsy, ani haki, lecz duże, **obciągnięte skórą koła**, wybite w materjale, przez które przeciąga się sznurowadło.

Celine.

Z teatru im. Słowackiego.

„Królewska rodzina" — G. S. Kaufmana i E. Ferbera.

JUBILEUSZ W. SIEMASZKOWEJ.

Słusznym i pięknym był pomysł dyrekcji teatru krakowskiego, aby uczcić czterdziestolecie pracy aktorskiej Wandy Siemaszkowej, która nie gdzieindziej, ale właśnie tu, w Krakowie, na scenie starego jeszcze gmachu przy pl. Szczepańskim, teatru dyrektora Koźmiana, a raczej Gliksona, rozpoczynała swoją karjerę. Uroczystość odbyła się, a Kraków spełnił rolę swoją i swoją powinność — godnie i pięknie. Cały Kraków — bo widownia na sobotniej premjerze wypełniona była po brzegi publicznością, entuzjastami i entuzjastkami wielkiego talentu Siemaszkowej. I kiedy onegdaj patrzyliśmy na jej czcigodną postać, na jej mistrzowską grę, przypomniały się nam kreacje, któremi znakomita artystka-jubilatka czarowała niegdyś i sugerowała Kraków: przypomniały się nam jej sukcesy w roli Młynarki z „Zaczarowanego Koła" Rydla, Panny Młodej z „Wesela" Wyspiańskiego i Marji z „Warszawianki", Szalonej Julki z „W Sieci" Kisielewskiego, a dalej wielkie role z dramatów Ibsena, Zapolskiej, Przybyszewskiego... Był w jej grze — i pozostał po dziś dzień — czar, była siła i żywiołowość, był styl wielki i dlatego niezapomniany, była plastyka gestu i słowa, a nadewszystko głębia psychologiczna i prawda rzeczywistości. A kiedy na sobotniej premjerze Wanda Siemaszkowa jako babka wielkich aktorów Cavendish w amerykańskiej sztuce G. S. Kaufmana i E. Ferbera daje w krótkich słowach wskazania wnuczce swojej, debiutującej aktorce, że — aby zdobyć sławę, trzeba mieć oprócz talentu: piękną aparycję, wdzięk, dobre wejście (na scenę) i — dobre zejście... to w odniesieniu do pracy i sławy czcigodnej jubilatki, można powiedzieć, że zawsze wszystkim tym warunkom stało się zadość — za wyjątkiem ostatniego: Wanda Siemaszkowa pracuje i tworzy w pełni sił i w pełni rozwoju swojego talentu i dlatego nikt ani nie myśli o jej zejściu ze sceny! Gra ustawicznie i niezmordowanie i grać będzie jeszcze długo — do ostatniego uderzenia jej szlachetnego, gorącego, zawsze młodego, rozmiłowanego w nieśmiertelnem Pięknie serca. Dowód tej żywotności talentu Wandy Siemaszkowej widzieliśmy na sobotniej premjerze.

Sztuka amerykańskiej spółki jest wybitnie aktorska. Z dwóch względów: treści i formy. Niema w niej nic z literatury — nawet fabuła wątła. Szereg epizodów z życia aktorów prywatnego i teatralnego, powiązanych zręcznie efektami scenicznymi, szereg postaci aktorów różniących się między sobą talentami i wiekiem (trzy generacje aktorów w jednej rodzinie), oraz sylwetki ludzi związanych z teatrem — oto nie tyle treść, co temat dla akorskiego talentu. Inicjatywą do napisania tej „Królewskiej rodziny" (a jak chce tytuł oryginalny: „Aktorskiej rodziny") była podobno dla Kaufmana i Ferbera słynna rodzina aktorów filmowych z John Barrymor'ym na czele. Sztuka napisana doskonale — w Ameryce nie schodzi z afiszów od dwóch lat. W Polsce — nawet w Europie — wystawił ją pierwszy teatr krakowski w świetnem tłomaczeniu Jerzego Kossowskiego, autora znanych nowel p. t. „Zielona kadra". I jeśli chodzi o dobór sztuki na dzień uczczenia jubilatki — to można powiedzieć, że był szczęśliwy. Po tym jednak spektaklu winna przyjść kolej na premjerę z Wandą Siemaszkową takiej sztuki, któraby przypomniała Krakowowi najwyższe akordy, najsilniejsze blaski talentu czcigodnej jubilatki — choćby wspomnieć tu tylko o jej roli w „Upiorach" lub o Matce w „Niespodziance" Rostworowskiego.

Z natury rzeczy wynika, że im mniej literatury i fabuły w sztuce dobrze napisanej, tem więcej w niej środków ekspresji znajdzie aktor. Tak właśnie jest w „Królewskiej rodzinie", której całe esprit leży — w formie. Aktor może w niej być sobą — i powinien być sobą — powinien grać siebie. Odczuwało się to w pierwszym rzędzie w grze pani Wandy Siemaszkowej, w jej każdym ruchu, każdej pozie, każdem słowie — nie mówiąc już o sytuacjach i scenach, jak owa iluzja Fanny Cavendisch, której zdała już od teatru zdaje się, że tam jest i gra... Ta scena zagrana po mistrzowsku przez p. Siemaszkową, zerwała na widowni burzę oklasków.

Po drugim akcie teatr — a z nim cały Kraków kulturalny — złożył hołd jubilatce. Był to moment wzruszający. Scena zasłana kwiatami, widownia — w godowej szacie. Pierwszy przemówił dyrektor teatru, Juljusz Osterwa, w imieniu prezydenta miasta i w imieniu teatru. W przemówieniu swojem podkreślił p. Osterwa doniosłą prawdę pracy i gry Wandy Siemaszkowej — sztukę nie nową i nie starą, ale wielką i dobrą. Kierownik literacki teatru, p. B. Pochmarski przemawiał w imieniu krakowskiego Związku Literatów, nawiązując do wielkich nazwisk Młodej Polski, których wizje poetyckie artystka realizowała na tej właśnie scenie. Na ten pierwiastek, na siłę tradycji Młodej Polski zwrócił też uwagę w przemowie swojej prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, dr. J. Flach, twierdząc słusznie, że wszystko, co wielkie na tej scenie — to wyszło z wielkości Młodej Polski. W końcu imieniem aktorów przemówił p. St. Turski, a p. W. Staszewski odczytał szereg gratulacyjnych depesz od dyrekcyj zamiejscowych teatrów i zespołów. Wszystko to wzruszyło jubilatkę, która w serdecznych słowach dziękowała przedstawicielom miasta, widowni i kolegom...

Wszyscy artyści grali role swoje z prawdziwą przyjemnością i satysfakcją. Grali aktorów — byli sobą. Pani Zofja Jaroszewska dostojnie i z gestem dramatycznym dała obraz życia wielkiej aktorki i obraz przeżywania pasji psychologicznej. Taksamo pani Barbara Ludwiżanka, która naiwność młodziutkiej aktorki-debiutantki opromieniła czarującym wdziękiem. Dużo komizmu było w grze pp. Zalewskiej, Wrońskiego, Solarskiego, Bednarskiej, Kondrata, a siły i temperamentu — w grze p. Burnatowicza. W tem wszystkiem odczuwało się ciągłą obecność na scenie p. Karbowskiego, który sztukę reżyserował — sceny zbiorowe, żywe i swobodne w ruchu, wywoływały brawa przy otwartej scenie.

Dekoracje pomysłu Karola Frycza skomponowane były pod względem kolorystycznym żywo i mocno, ale harmonijnie — stanowiły doskonałe tło dla życia ludzi teatru.

Sobotnia prapremjera sztuki amerykańskiej należy do najpiękniejszych i najmilszych wieczorów obecnego sezonu — a Wanda Siemaszkowa była duszą tego spektaklu.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sport.

Najazd Szkotów na Londyn.

Jak się dowiadujemy, Londyn przeżył onegdaj dosłownie najście Szkotów. Z okazji meczu reprezentacyjnego piłki nożnej pomiędzy Szkocją a Anglją, zjechało do Londynu około 30.000 Szkotów, którzy w swych barwnych beretach i szalach, hałasując i śpiewając, a nawet tańcząc zapełniali ulice Londynu.

Mecz na stadjonie w Wembley odbył się w obecności 90 tysięcy widzów. Obecny był ks. Jorku i premjer Mac Donald. Drużyna angielska wyłoniona z pośród najlepszych graczy czołowych drużyn angielskich z „Arsenałem" na czele, grała spokojnie i odrazu opanowała boisko. Szkoci wykazywali wyraźną nerwowość. Mecz wygrali Anglicy 3:0 (1:0).

Zamiast meczu Polska — Czechosłowacja

Na stadjonie wojska polskiego w Warszawie wobec 3500 widzów rozegrany został ciekawy mecz piłkarski pomiędzy **reprezentacją Polski a reprezentacją Warszawy, zakończony zwycięstwem reprezentacji polskiej w stosunku 2:0 (0:0).**

Gra naogół słaba i bez tempa. Najlepsze na boisku były **obrony obu drużyn**. Pomoc reprezentacji lepsza od warszawskiej. Ataki słabe. Najlepszy na boisku był **Wilimowski**. Niezły **Artur**. U Warszawiaków wyróżnił się Szczepaniak.

Bramki zdobyli **Artur i Wilimowski w drugiej połowie.**

Piłkarze Śląska pokonali reprezentację Krakowa.

W Królewskiej Hucie, na stadjonie Amatorskiego KS odbyło się międzyokręgowe spotkanie piłkarskie reprezentacji **Śląska i Krakowa,** zakończone zwycięstwem **drużyny śląskiej w stosunku 3:0 (1:0).**

Śląsk wygrał pewnie. Kraków **przysłał zespół słaby,** wskutek czego zawody stały na **nie** wysokim poziomie.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Piec — 2 i Pytel — 1. Widzów cztery tysiące.

Walasiewiczówna bije rekord światowy

W narodowych mistrzostwach lekkoatletycznych pań Stanów Zjednoczonych, rozgrywanych w Brooklynie, znakomita nasza lekkoatletka, **Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord światowy** w **biegu na 200 mtr., uzyskując wspaniały czas 26 sek.**

Rekord świata na tym dystansie należał już przedtem do Walasiewiczówny i wynosił 26,2 sek.

Ponadto Walasiewiczówna startowała **w biegu na 50 mtr.** i zajęła w tej konkurencji **pierwsze miejsce z wynikiem 7 sek.,** kończąc bieg o yard przed Mildred Fizzell z Toronto.

NA BOISKACH KRAKOWA.

W Krakowie w zawodach o mistrzostwo klasy A. padły następujące wyniki: **Wawel — Korona 3:1, Olsza — Legja 3:1, Grzegórzecki — Zwierzyniecki 1:0, Krowodrza — Makabi 2:0.** Ten ostatni wynik jest niespodzianką.

——oo——

MIĘDZYMIASTOWE SPOTKANIE Lwów—Przemyśl dało wynik 3:1 (0:1) dla Lwowa.

Z nowości francuskich.

Zbrojny Ariel.

Obok Verlaine'a „poete maudit" (poety przeklętego), który podobał sobie w towarzystwie ludzi z dna społecznego i umarł 40 lat temu w nędzy, **triumfalny** do dziś dnia żywot d'Annunzia, pełen blasku, efektu i blagi: czyż może być kontrast bardziej kompletny i jaskrawy?

70-ciolecie „Komendanta Fiume" przypomina książka, którą mu poświęca Angelo Sodini p. t. **„Ariel Casque"** (przekład franc. z włosk. „Ariel armato"). Ów „Arjel w hełmie" to właśnie on, do niedawna wiecznie młody czarodziej, władający tłumem wielbicieli, a zwłaszcza wielbicielek, na starość zaawansowany na „Króla — ducha" Italji, który dokonuje swej legendy w samotnem Vittoriale nad brzegami Garda. Autor książki, zgodny w tem z oficjalną opinją Włoch, utrzymuje się oczywiście w stanie dytyrambicznego podniecenia, ale nam, oddalonym od tych spraw o dystans, gwarantujący trzeźwość sądu, wolno widzieć w tym portrecie rysy zdecydowanego kabotyństwa i dobrze, wytrwale oraz skutecznie aranżowanej reklamy. W Polsce za bluźnienie d'Annunziowi jeszcze nie zamykają do kozy, zatem wolno nam mówić otwarcie.

Dowiadujemy się tedy, że urodził się w Pescaro, w Abruzzach w 1863 r. Ojciec Gabrjela, budowniczy okrętów, zarabiał wiele i zakochany był po uszy w tym potomku, którego przyjściu na świat towarzyszyły liczne znaki na niebie i na ziemi (he, he, — jak mawiał Przybyszewski). Start więc miał łatwy ów studencik z Prato, gdzie zdumiewał otoczenie zdolnościami, ale również brakiem dyscypliny i zarozumiałością nieokiełzaną. Miał lat 17, gdy ogłosił owo „Primo vere", które otwarło salony artystyczne Rzymu wyrostkowi o głowie bujno jeszcze utrefionej i kobiecem spojrzeniu. Nastąpiło „Canto Novo", a później dziennikarstwo, kroniki (mondanites) o przypadkach i skandalach wielkiego świata, luksus (przeważnie za cudze pieniądze albo na kredyt), pojedynki i awantury erotyczne (uprowadzenie księżnej de Gallise), wojna z wydawcami, wreszcie cykl powieści „Romans róży", które wydane po francusku dają autorowi rozgłos światowy.

„Uzbrojony Arjel" jest dla panegirysty, pana Sodoni'ego iście proroczą, bo nader wczesną zapowiedzią europejskiej polityki i kultury. Jesteśmy skłonni mu uwierzyć, oczywiście nie w jego sensie i intencji. Wola potęgi, upojenie djonizyjskie, pogański arystokratyzm i mitologja „wodza" — cała ta uroczysta frazeologja, która najprostsze, najtrywialniej drapieżne instynkty życia próbuje stroić w określniki niby moralne i heroiczne — istotnie, to dość wczesna zapowiedź naszych czasów i moralności naszej polityki. Ów d'Annunzio (jeszcze ciągle przedwojenny), który zostaje deputowanym, aby pokazać, że „wszystko potrafi" i aby „dodać nieco **panache**" (teatralna buńczuczność) obradom parlamentu, ów poseł skrajnej prawicy, który zniecierpliwiony meskinerją burżuazji przesiada się pewnego wieczoru na skrajną lewicę, aby nazajutrz ogłosić śmierć sejmowładztwu i proklamować supremację autorytetu (oczywiście swego) — to istotnie jest skrót, sama esencja, pokraczny wykres nadciągającej mentalności naszych czasów.

Ale na jej triumf trzeba poczekać jeszcze lat kilkanaście. Na razie „Arjel w Kasku" wycofał się do literatury, rozsiewał blagę o swych pałacach w Rzymie i Neapolu, kochankach dziwnych, jak kobiety Boticelli'ego i Burne Jones'a, o kartach weronejskich i koniach, na których pławił się o zmierzchu w wodach Adrjatyku, tworząc dokoła siebie całą tę królewsko-kabotyńską legendę, której odwrotną stroną był — jakże nierycerski — stosunek do Eleonory Duse, ucieczka przed wierzycielami do Francji, gdzie przyszły książę Montenevoso, a na razie zasekwestrowany bankrut przebywa „na wygnaniu" aż do wybuchu wojny. Tu też pisze dla żydowskiej tancerki Idy Rubinstein bluźnierczy, ale za to wielce dochodowy balet „Męczeństwo świętego Sebastjana", a zaraz potem jawną już apoteozę Kurtyżany „La Pisonelle".

Nastąpiła wojna, poeta przemieniony w konkwistadora —to są już rzeczy znane. Dziś powieści d'Annunzia nikt nie czyta. Jest to nudny do obrzydliwości sorbet, złożony z patetycznej deklamacji i banalnej psychologji, lektura nużąca i nieczytelna nawet dla Włochów. Czczą go za co innego: za bezsprzeczną odwagę żołnierską, za awanturniczą politykę, za nieposzanowanie układów, któremu zawdzięczają Fiume. Ale my tejże polityce, przeciągniętej w czasy powersalskie, zawdzięczamy hasła rewizji traktatów, apoteozę siły i „świętego egoizmu", lekceważenie prawa i drapieżną nieufność wszystkich przeciw wszystkim — słowem atmosferę, w której rozrodziło się nazbyt liczne pokolenie przeróżnaitych „uzbrojonych Arjelów". W takich tylko a nie innych terminach może się wyrazić nasz akces do jubileuszu Gabrjela d'Annunzia, akces ludzi, którzy mają zgoła odmienne pojęcia o prawie, etyce, poezji i przeznaczeniu człowieka.

LYNKEUS.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 17: Aniceta pap. m. i Roberta w.
Wschód słońca 4.37, zach. 18.36.
Długość dnia 13 godzin i 37 min.
Środa 18: Apolonjusza i Amideusza wyzn.
Wschód słońca 4.34, zach. 18.38.
Długość dnia 13 godzin i 40 min.

POŚWIĘCENIE LOKALU RADY GŁÓWNEJ III ZAKONU św. Franciszka (w Krakowie. Piłsudskiego 14) dokonał prezes Rady Głównej ks. Czesław Szuber, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. — Rada Główna otrzymała w ten sposób stałą siedzibę dla celów propagandy Tercjarstwa.

ROZPRAWĘ PRZECIW FR. HORAKOWI, b. kierownikowi bufetu Hawelki w Krakowie, odroczono do soboty, 21 bm. W dniu wczorajszym przesłuchano 9-ciu świadków.

POŻAR OD FAJKI. Dnia 15 b. m. wezwane zostało Pogotowie ratunkowe do Fr. Zacharskiego, lat 80, zam. przy ul. Poznańskiej 18, który paląc fajkę w łóżku. spowodował zapalenie się pościeli, oraz słomy w łóżku. Zacharski doznał poparzenia lewej ręki i po opatrzeniu pozostawiono go opiece domowej. Ogień ugasili domownicy.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE Zaw. Zw. Pol. Artystów Plastyków w Krakowie odbędzie się 23 bm. o godz. 18-tej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Królewska rodzina“ (gośc. występ Wandy Siemaszkowej).
Środa: „Królewska rodzina“.
Czwartek: „Królewska rodzina“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Wiedeńska krew“.
WANDA: „Kocha—lubi—szanuje“.
SŁONKO: „Serce olbrzyma“.
APOLLO: „Casanowa“.
SZTUKA: „Pieśniarz Warszawy“.
UCIECHA: „Czibi“ (F. Gaal).
PROMIEŃ: „Uśmiech szczęścia“ i „Liljanka się kocha“.
BAGATELA: „Bohaterowie piekła“.
ADRIA: „Dziś żyjemy“ i „Profesor w kabarecie“.
ATLANTIC: „Papryka“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 16 — 18 kwietnia 1934 r. „Dziewczę z Montparnasse“. W głównej roli: Gertruda Lawrence.

ADOLF DYMSZA W KRAKOWIE. Czołowy zespół teatru „Cyganerja“ z Warszawy z Adolfem Dymszą i Zosią Torno przyjeżdża do Krakowa i wystąpi w Bagateli w najbliższą sobotę i niedzielę. Znakomici goście przywożą z sobą najnowszy repertuar przebojowy: „Co śpiewa obecnie Europa“.

—:ooo:—

Wycieczka do salin wielickich

urządzona przez krakowską Dyrekcję P. K. P. w ubiegłą niedzielę pociągiem popularnym (sto szóstym z rzędu), dała uczestnikom nieporównane wrażenia. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że podziemia wielickie należą do największych i najbardziej interesujących w świecie. Pod kierownictwem sztygarów i inżynierów wycieczka zwiedziła, wychodząc od szybu Daniłowicza, piękną kaplicę św. Antoniego, wykutą w soli w r. 1700, t. zw. Salę Balową i imponujących rozmiarów kaplicę św. Kingi, w której kilka razy do roku odbywają się uroczyste nabożeństwa dla górników. Schodząc następnie ciągle wdół przez groty i komory, wycieczka krakowska połączyła się z katowicką w olbrzymiej komorze im. H. Sienkiewicza. gdzie odbył się koncert orkiestry kolejowej i art. op. Kulczyckiej. (s).

Dyr. A. Schroeder uległ wypadkowi.

Jak informuje PAT, w dniu wczorajszym w lokalu Związku Inwalidów członek zarządu związku. dyrektor Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie **dr. Artur Schroeder**, znany literat krakowski, **uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie manipulowania bronią.** Rannego odwieziono do szpitala. Stan chorego ciężki. — P. Schroeder jest — jak wiadomo — radnym m. Krakowa z ramienia Bezp. Bloku.

—oo—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy Jadwiga Bogdanowska zł 2.50; Ks. Prof. Sieniatycki zł 10; Franciszka i Stanisław Drozdowscy zł 5; N. N. zł 8; X. K. zł 3.

Na macierz szkolną w Gdańsku Jadwiga Bogdanowska zł 2.50.

Na gimnazjum polskie w Bytomiu Jadwiga Bogdanowska zł 2.50.

Na Bursę Ks. Kuznowicza Jadwiga Bogdanowska zł 2.50.

4 dzień rozpraw przeciw Olejniczakowi.

Na poniedziałkowej rozprawie przed sądem przysięgłych przeciw **Olejniczakowi** przesłuchano szereg świadków. m. in. nauczycielkę Annę **Muszankę** i Emilję **Korczyńską**. Jak wiadomo. **oskarżony oszukał obie kobiety,** obiecując każdej małżeństwo i wykorzystując je materjalnie. Wiadomość o przesłuchaniu Muszanki i Korczyńskiej ściągnęła na salę sądową dużo publiczności, **szczególnie kobiet, żądnych niezdrowej sensacji,** gdyż spodziewano się ogólnie, że podczas przesłuchania wyjdą na jaw różne drastyczne szczegóły. Tymczasem ciekawskich spotkał **zawód**, bo zeznania obu kobiet utrzymane były **w tonie spokojnym.**

Najpierw przesłuchano ks. Konstantego **Siemaszkę**, duchownego prawosławnego, do którego zgłosił się w swoim czasie osk. Olejniczak. Z zeznań tego świadka wynika, że obwiniony **sam zgłosił przystąpienie do wyznania prawosławnego,** bez jakiejkolwiek namowy. Na prośbę Olejniczaka ks. Siemaszko udzielał mu lekcyj **liturgji i dogmatyki prawosławnej**, oraz nauki **języka starocerkiewnego.**

Po zwolnieniu tego świadka wchodzi na salę **matka ś. p. Lechowicza w podwójnej żałobie.** a to z powodu śmierci syna i **męża, który zmarł** z żalu po synie na drugi dzień po doręczeniu mu wezwania sądowego.

Złamanym głosem mówi nieszczęsna matka o swym synie, opisuje jego zalety umysłu i serca, zalewa się chwilami łzami, a po złożeniu zeznań zbliża się do osk. Olejniczaka i mówi:

„**Ja panu wszystko daruję, i śmierć mego dziecka i krzywdę, jaką mi pan wyrządził**“.

To wielkoduszne przebaczenie dla zabójcy. wyrzeczone ustami matki zabitego, wywołuje na sali **olbrzymie wrażenie.**

Potem trybunał przesłuchiwał brata zmarłego, 17-letniego Józefa **Lechowicza.** Świadek ten nie wnosi do sprawy nic nowego.

Zkolei zeznaje nauczycielka Anna **Muszanka**, jedna z ofiar oskarżonego.

Na pytanie, jak poznała się z Olejniczakiem. odpowiada świadek, że w „**Il. Kurjerze Codz.**“ wyczytała w listopadzie 1932 r. anons nast. treści: „**Któraż z pań zechce dopomóc eksklerykowi w ukończeniu studjów filozoficznych w zamian za serce? Pospiech**“.

Po dwudniowym namyśle Muszanka napisała list i tak zaczęła się znajomość. Na Wielkanoc roku następnego ogłoszono zaręczyny. O Korczyńskiej świadek **nic nie wiedział aż do ostatniej chwili.**

W czasie przesłuchiwania Muszanki przewodniczący **dr. Pilarski** wzywa woźnego, by zwrócił uwagę **Korczyńskiej,** która **podsłuchuje pod drzwiami.**

Niedługo potem wezwano Korczyńską na salę. Liczy lat 21, z zawodu hafciarka. Pytania zadaje przewodniczący i prokurator.

Prok.: Gdy pani mieszkała z Olejniczakiem. miała tam pani duży nóż harcerski?

Św.: Miałam zwyczajny nóż stołowy.

Prok.: Czy można nim było krajać chleb?

Św.: Tak.

Prok.: A człowieka można było pokrajać? Świadek nie odpowiada.

Korczyńska po złożeniu zeznań wychodzi na korytarz i **wybucha płaczem.**

Przesłuchano jeszcze rodziców Korczyńskiej. nie wnieśli oni do sprawy zasadniczo nic nowego. Jedynie matka Korczyńskiej zeznała. że Olejniczak opowiadał raz, iż **krawiec Magiera chciał dać 15.000 złotych posagu, jeśliby Olejniczak ożenił się z jego córką.**

Na tem rozprawę przerwano.

Zwierzęta w służbie medycyny.

Zwierzę odgrywa dzisiaj w medycynie tak doniosłą rolę, że lekarze nie mogą w żaden sposób pozbyć się jego współpracy. Dokładają wszelkich starań, by ból zadawany zwierzęciu ograniczyć do minimum, używają go jednak do swych doświadczeń. Dlaczego tak jest i być musi, nie trudno zrozumieć skoro przyjrzymy się zadaniom, do jakich doświadczenie na zwierzęciu służy dzisiaj lekarzowi.

W lecznictwie posługujemy się coraz częściej różnego rodzaju **surowicami**, których przyrządzenie jest możliwe prawie wyłącznie przy użyciu zwierząt. Ogromne znaczenie zyskała sobie **surowica przeciwbłonicza.** Dzięki jej stosowaniu ilość śmiertelnych wypadków wśród dzieci, zapadających bardzo często na to cierpienie, zmalała z 40 na 10 do 13 proc. **Surowice, fabrykowane przy użyciu zwierząt,** mają zastosowanie przy leczeniu wielu innych chorób, jak szkarlatyny, róży, zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, choroby Heine-Medina, wąglika, dżumy, choroby kiełbasianej, tężca. czerwonki i wielu innych chorób. Oprócz surowic otrzymuje się dzisiaj dzięki zwierzętom **szereg szczepionek,** chroniących człowieka przed różnemi chorobami. Szczepionka przeciw ospie umożliwiła medycynie całkowite opanowanie tej choroby. Szczepionka przeciw wściekliźnie obniżyła możliwość zachorowania do 1 proc., podczas gdy przed stosowaniem szczepionki 12 proc. ukąszonych przez chore zwierzęta umierało na wściekliznę.

Poważną rolę odgrywają zwierzęta w **rozpoznawaniu niektórych chorób, zwłaszcza gruźlicy.** Gdy zawiodą różne sposoby badania, nie wyłączając promieni Roentgena. gdy w plwocinie chorego, oglądanej pod mikroskopem, nie można znaleźć zarazków gruźlicy, a lekarz ma podejrzenie w kierunku tej choroby, przychodzi w pomoc doświadczenie na zwierzęciu. Podejrzaną plwocinę, w której pod mikroskopem nie znaleziono prątków, wstrzykuje się śwince morskiej. Jeśli plwocina zawiera choćby kilka tylko zarazków gruźlicy, choroba ta rozwinie się u zakażonej świnki po kilku tygodniach. Świnka ginie, ratując nierzadko życie człowiekowi, sygnalizuje bowiem początek choroby, wówczas, gdy leczenie może ją zatrzymać.

Rola zwierząt przy próbach nowych leków jest ogólnie znana. Nie ma w arsenale leków stosowanych przez współczesnego lekarza środka, który nie przeszedłby szeregu prób na zwierzętach, przedtem nim odważono się dany środek zastosować u człowieka. Ar.

—oo—

Odczyty.

„**Wrażenia z Ameryki**“. odczyt p. M. Lipkowskiej odbędzie się 18 bm. o godz. 20.15 w lokalu Stow. Młodych Muzyków. pl. Szczepańskie 7. I. p. Wstęp wolny. Garderoba 50 gr.

Tanie kuracje ryczałtowe Orbisu w Krynicy.

Orbis organizuje w Krynicy w maju 1934 r. tanie trzytygodniowe kuracje ryczałtowe. Opłata ryczałtowa obejmuje: koszta przejazdu w obie strony z poszczególnych miast Polski, taksę kuracyjną, mieszkanie i całkowite utrzymanie w pensjonatach I lub II kategorji i zniżkę w opłatach lekarskich. Opłata ryczałtowa wyniesie dla Warszawy w pensjonacie I kat. 215.80 zł., w II kat. 195.80 zł., dla Krakowa 189.80 zł., i 169.80 zł., dla Lwowa 202.80 zł. i 182.80 zł., dla Katowic 211.40 zł. i 191.40 zł., dla Poznania 217.80 zł. i 197.80 zł., dla Wilna 241.40 zł. i 221.40 zł., Dla urzędników państwowych. oficerów i emerytów państwowych odpowiednie zniżki. Informacyj udzielają i zgłoszenia przyjmują: Zarząd Główny Orbisu, Warszawa. Ossolińskich 8 i wszystkie placówki Orbisu.

Z sali Starego Teatru.

(Wieczór Krystyny Ankwicz-Szyjkowskiej).

Jak wielką sympatją cieszy się u publiczności krakowskiej artystka teatru im. Słowackiego. pani Krystyna Ankwicz-Szyjkowska, dowodem była wypełniona do ostatniego miejsca widownia Starego Teatru na jej wieczorze deklamacyj. Dominantą wszystkich punktów programu był wdzięk. finezja, lekkość i duże poczucie artystycznego gestu młodej artystki — i dlatego jej debiut na estradzie był szczęśliwy. Dołącza się do tego jeszcze bogactwo strojów. które — jeśli chodzi o stronę malarską — miały dużo stylu i efektu kolorystycznego, choćby wspomnieć kostjum Łowiczanki. lub ten à la Watteau w bergerettkach z XVIII wieku, albo tamten à la Velasques w „balladzie o trzech królach“. Program — którego treścią były naprawdę piękne poezje Kasprowicza, Leśmiana, Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, Morstin-Górskiej i in. — miał dwa odcienie nastroju: zalotnego uśmiechu i makabrycznego smutku. Ten pierwszy nastrój bardziej podobał się słuchaczom. Młoda artystka zdobyła niemi estradę — i widownię. A bronią jej był — talent i uroda. Reszty dopełnił kunszt aktorski. który p. Ankwicz-Szyjkowska przeniosła ze sceny na estradę. Proces artystyczny odwrotny jak u znanej pieśniarki, pani Hanki Ordonówny, i dlatego może szczęśliwszy... Publiczność rozbawiona i zachwycona przyjęła debiut p. Ankwicz-Szyjkowskiej owacyjnemi brawami i kwiatami.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Chłopskie rozruchy w Małopolsce środkowej

przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie.

Głośnem echem odbiły się zeszłego roku rozruchy w Małopolsce środkowej, a zwłaszcza w powiatach: **rzeszowskim, łańcuckim i ropczyckim.** Padło w tych rozruchach **kilku funkcjonarjuszy policji i około 20 chłopów,** — nie licząc bardzo wielu rannych.

Epilogiem tych zajść były procesy, w których na ławie oskarżonych znalazły się setki chłopów, a nawet i kobiety. W dniu 16 b. m. odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa na skutek apelacji 30 oskarżonych od wyroku Sądu Okr. w Rzeszowie. Chodzi tu o zajścia w Wólce pod Lasem w pow. rzeszowskim, gdzie zginął przodownik **Rejman**, czterech chłopów i jedna kobieta.

Dnia 11 czerwca w Ropczycach, 17-go czerwca w Łukawcu zmuszono policję do zniszczenia akt dochodzeń. policja ustąpiła wobec groźnego tłumu, a w dwa dni później przyszło do zajścia w Wólce pod Lasem. dokąd przybył oddział P. P. z 22 policjantami z nadkom. policji Rejmanem z Rzeszowa. Zebrał się tłum ludzi **około 2.000 osób i zaatakował policję**, na skutek czego zginął 1 funkcjonarjusz P. P. Rejman. Następnie policja dała salwę w tłum; padło 5 ludzi, wielu rannych. — Tłum zebrany w Wólce pod Lasem pochodził z samej Wólki i z okolicznych gmin, a to Łukawca, Stobierny.

Sąd Okr. w Rzeszowie skazał 30 uczestników zajścia na kary od 3 lat do kilku miesięcy. Karę 3 lata otrzymał Andrzej **Kokoszka,** który w czasie zajść był komendantem Strzelca, osk. Wład. **Pasierb** 2 lata. inni po kilkanaście miesięcy, a wreszcie inni po kilka miesięcy. Oskarżeni czują się pokrzywdzeni tym wyrokiem i dlatego wnieśli odwołanie.

Rozprawie apelacyjnej przewodniczył wiceprezes S. A. p. **Potempa**, w zespole sądzącym są sędziowie **Cieślewski i Podobiński**, oskarża **prok. dr. Wysocki**. Obronę prowadzi i popiera apelację poseł dr. Liwo, adwokat z Rzeszowa. który również i w I. instancji bronił oskarżonych.

Trybunał po naradzie zatwierdził wyrok I. instancji jedynie co do winy (dwu oskarżonych uniewinniono, a to: **Kaz. Lecha i J. Głowiaka,** skazanych w I. instancji po 10 miesięcy więzienia). Co do innych oskarżonych sąd uznał wymiar kary za zbyt wysoki i biorąc pod uwagę tło zajść, **obniżył wszystkim bez wyjątku oskarżonym wymierzone kary.** Sąd okręgowy w Rzeszowie wymierzył łączną karę **422** miesięcy więzienia, sąd apelacyjny **obniżył ją na 263 miesiące.**

Z życia mieszczaństwa.

„Święcone“ w chrześcijańskim Cechu Fryzjerów

Chrześcijański Cech fryzjerów w Krakowie (urzędowo zwany cechem grupy I-szej) urządził w ubiegłą niedzielę w „Kole mieszczańskiem“ po raz pierwszy od czterech lat, t. j. od chwili zorganizowania tego cechu uroczystość „święconego“. Dotychczas urządzenie takiej uroczystości było niemożliwem, gdyż fryzjerzy krakowscy byli od stu zgórą lat zrzeszeni w jednej, wspólnej z żydami organizacji cechowej, przyczem żydzi stanowili w niej większość. Dopiero, gdy obecnemu zarządowi cechu z p. Goryczką na czele, udało się przed czteroma laty utworzyć osobny, polski i katolicki cech — organizowanie tego rodzaju uroczystości stało się możliwem.

Pierwszem tem „święconem“ nowego cechu, nawiązano do dawnej, przerwanej przed 150 laty tradycji. Poświęcenia zastawionych stołów dokonał ks. prof. Wieczorek, który następnie w serdecznych słowach złożył cechowi życzenia dalszej owocnej dla członków i społeczeństwa pracy. Zkolei starszy, p. Goryczko wspomniał o zasługach, jakie cech fryzjerów położył w dawnej Polsce broniąc miasta w czasie najazdów nieprzyjacielskich, wspomniał o ostatnim przed 150 laty „święconem“ w cechu i odczytał ciekawy protokół z tej uroczystości. Przyjęto wówczas w (r. 1784) do cechu fryzjerów do grona mistrzów — niej. Antoniego Grabowskiego, który musiał złożyć przysięgę, w której ślubował posłuszeństwo „Królowi jegomości,, Ich Miłościom Panom Starszym, Metrom i Panom Radcom krakowskim, którzy teraz na tym urzędzie są i którzy potem będą. „Tajemnic Rzeczypospolitej Miasta tego żadnemu człowiekowi wyjawiać nie będę — a ktoby się sprzeciwiał Ich Miłościom Panom Metrom i Radcom krakowskim i pospolitemu dobru miasta tego, takiemu ja nie będę pomagać ani tego taić, ale wszystko czynić będę co należy ku pomnożeniu i pożytku Miasta“.

Starszy, p. Goryczko podniósł wznowienie przez cech dawnej tradycji i podkreślił zadania jakie przed cechem stoją w najbliższej przyszłości. W czasie zebrania, które upłynęło w miłym i serdecznym nastroju — wygłoszono szereg przemówień. Na uwagę zasługują szczególnie życzenia, jakie złożył wszystkim pracodawcom przedstawiciel pracowników fryzjerskich. Chrześcijańscy pracownicy fryzjerscy, którzy dziś należą do wspólnego z żydami stowarzyszenia, przystępują do utworzenia już w najbliższym czasie odrębnej, polskiej i chrześcijańskiej organizacji. Dzięki tej akcji nietylko mistrzowie ale i pracownicy fryzjerscy w Krakowie byliby zrzeszeni w chrześcijańskiej organizacji, która niewątpliwie cieszyć się będzie szczególnie życzliwem poparciem polskiego społeczeństwa. Należy nadmienić, że na czele cechu stoi od czterech lat zarząd w następującym składzie: starszy p. Goryczko, podstarsi pp. Zalasiewicz Feliks, Kniaziołowski A. i p. Kasztelewicz.

—oo—

Dotkliwa udręka ubezpieczonych.

Oddział finansowy Ubezpieczalni Społ. wywin-dowano na 4-te piętro budynku przy ulicy Szlak 40!

Z powodu ciasnoty w głównym gmachu przy ul. Batorego L. 3, przeniosła Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie **Oddział finansowy do budynku Zakładu Ubezpieczenia od wypadków przy ul. Szlak L. 40.** Już sama odległość jest **nadzwyczaj niedogodna,** ponieważ wiele czynności pozostaje **w ścisłym związku z biurami Centrali i interesanci muszą biegać tam i z powrotem,** ale do tego dołącza się jeszcze inna udręka, a mianowicie **pomieszczenie biur na 2 i 3 piętrze,** a raczej z powodu bardzo **wysokiego parteru na 3 i 4 piętrze wzmiankowanej realności.** Wywołuje to **szereg uzasadnionych żalów i narzekań,** gdyż niema w tym budynku windy i korytarze są zimne, a nawet sam personal tamże zatrudniony narzeka na słabe opalanie budynku, brud i pluskwy. O ile zdołaliśmy się dowiedzieć, podobno Dyrekcja Ubezpieczalni chciała dla wygody stron umieścić biura na parterze i 1 piętrze, jednak **dyrektor Zakładu Wypadkowego we Lwowie p. Adam Korski, który zjechał do Krakowa, rozstrzygnął tę sprawę w duchu nieprzychylnym i nieżyczliwym dla członków Ubezpieczalni** i pozostawił parter i 1 piętro dla kilkunastu zaledwie swoich urzędników, niedobitków likwidującego się Oddziału krakowskiego i **na prywatne mieszkanie** dla kierownika tegoż Oddziału. **Zwracamy uwagę na ten fakt — imieniem i tak już dość udręczonych członków tut. Ubezpieczalni — Ministerstwu Opieki Społecznej i Dyrekcji Ubezpieczalni, aby zechciała przenieść z powrotem Oddział finansowo-egzekucyjny do głównego gmachu, albo o ile to jest niemożliwe, gdzieś w bezpośrednie sąsiedztwo Centrali.**

Ustawowego oddłużenia przedsiębiorstw handlowych

domaga się krakowska Kongregacja Kupiecka.

Na walnem zebraniu krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, które odbyło się w ub. niedzielę, powzięto szereg uchwał w sprawach zawodowych kupiectwa.

Jedna z nich wita z uznaniem postanowienie noweli do prawa przemysłowego z r. 1927, wprowadzające **obowiązek** posiadania przez osoby prowadzące samoistny przemysł, **odpowiednio określonych kwalifikacyj zawodowych.** O wprowadzenie cenzusu w handlu, **kupiectwo krakowskie będzie zdecydowanie walczyć.**

Ciekawie brzmi rezolucja w sprawie **oddłużenia przedsiębiorstw handlowych:**

„Akcja oddłużeniowa rolnictwa, nie uwzględniająca interesów wierzycielskich handlu **podcina, w związku** z równocześnie postępującem zubożeniem, **byt handlu.** Walne Zgromadzenie stwierdzając pozatem notorycznie znany stan trudności kredytowych w handlu, **apeluje gorąco do Sejmu i Rządu, aby celem zapewnienia przedsiębiorstwom handlowym rentowności oraz w interesie zwiększenia siły podatkowej kupieckich warsztatów pracy,** które to cele przyświecają ustawie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych oraz opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych, **przystąpiły do oddłużenia handlu z prywatno-prawnych** zobowiązań, przez **przymusowe ugody między wierzycielem a dłużnikiem,** w drodze powołania do życia Urzędów Rozjemczych dla spraw przedsiębiorstw handlowych“.

W dalszych rezolucjach KKK **protestuje przeciw projektowanym stawkom nowej taryfy telefonicznej** i postanawia akcję w sprawie obniżki tej taryfy — **rozszerzyć także na zainteresowane miasta prowincjonalne** poza Krakowem.

Wyrażono dalej apel do władz, aby przy dostawach dla instytucyj publicznych uwzględnianą była **zasada pierwszeństwa handlu miejscowego.** Stwierdzono również, iż przeprowadzanie zakupów zbiorowych przez instytucje państwowe jakoteż prawno-publiczne dla personalu urzędniczego sprzeczne jest z przepisami ustawowemi i powoduje na prywatnym rynku handlowym poważne szkody. Kongregacja Kupiecka apeluje do władz, aby w interesie publicznym niezdrowy ten objaw usunęły.

Pozatem walne zebranie dokonało wyboru 7-miu członków Rady Kongregacji, do której powołani zostali pp.: inż. **Adelman, Zb. Brzozowski, E. Jakubowski, Dr. Jachimski, A. Lankosz, Dr. Radzyński i St. Sierotwiński.** Zastępcami wybrano pp.: **J. Cebulskiego, M. Frylinga i H. Molickiego.**

Do **koła senjorów** KKK powołani zostali przez aklamację pp. **A. Froncz i Cz. Śmiechowski.**

Komsija rewizyjna wybrana została w następującym składzie: **W. Dynowski, B. Furowicz, Dr. Pompa, W. Pyzik i W. Szajdakowski.**

—o—

Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej

Zarządzeniem ministerstwa przemysłu i handlu, wybory do Izby Rzemieślniczej w Krakowie wyznaczone zostały **na dzień 8 lipca** br. Obecnie władze przemysłowe będą musiały zestawić obliczenia rzemieślników w poszczególnych zawodach i na tej podstawie sporządzić spisy wyborców. Reprezentacja bowiem w Izbie zależną jest od liczebności danych gałęzi rękodzieła. W najbliższych dniach Magistrat miasta Krakowa oraz starostwa powiatowe otrzymają od województwa polecenia wykonania tych czynności przygotowawczych.

3.300.000 kredytów dla rzemiosła.

Tylko 10 złotych na warsztat rzemieślniczy.

Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył na kredyt dyskontowy dla rzemiosła w całej Polsce, łącznie z dotychczas rozprowadzonemi kredytami 3.300.000 złotych.

Kredyty te będą rozdzielane przez komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe na najdłuższy termin do 6 miesięcy. — przyczem wysokość wpłat B. G. K. pozostanie instytucjom pośredniczącym, które powinny posiadać komitety opinjodawcze, złożone z 3 przedstawicieli rzemiosła. Kredyt ten nie może być używany na jakiekolwiek inwestycje. Oprocentowanie kredytów przy wekslach trzymiesięcznych wynosi dla instytucyj pośredniczących 6 1/4%, a przy wekslach do 6 miesięcy — 7 i pół procent. Przyczem kasy komunalne i spółdzielnie mogą pobierać najwyżej 1 i pół proc. ponad stopę dyskontową banku. — Czyli rzemieślnicy płacić będą za kredyt trzymiesięczny wekslowy 7 3/4%, a za kredyt sześciomiesięczny — 9 procent.

Kredyty rzemieślnicze będą udzielane instytucjom pośredniczącym do końca każdego roku kalendarzowego, a przedłużenie ich na okres następny uzależnione będzie od opinji komitetów dyskontowych Banku.

Gdy weźmiemy pod uwagę, iż w Polsce istnieje przeszło 300 tysięcy warsztatów, to wtedy zobaczymy, że na każdy warsztat rzemieślniczy przypadnie kredytu przeciętnie 10 złotych. Jest to suma tak mała zarówno w stosunku do poszczególnych warsztatów, — jak i w stosunku do potrzeb całego rzemiosła, że nie odegra ona prawie żadnej roli w życiu gospodarczem tej gałęzi produkcji.

Giełda krakowska.

Kraków, 16. 4. **Giełda:** 4 proc. pożyczka dolarowa 53.55; 4 proc. skonwertowane obligacje kolejowe Banku Kraj. 42; dolar 5.27 do 5.29; Londyn 27.25 do 27.38; Szwajcarja 171.25 do 171.75; Berlin 208.50 do 209.

W obrotach prywatnych: **marka niemiecka** nieco mocniejsza; gotówkę notowano po 203.50 do 205.50; **szylingi austr.** 97 do 98.25; **korony czeskie** 21.50 do 27.70; **liry włoskie** dewiza 45 do 45.25; **franki franc.** 34.90 do 35; **Londyn** 27.10 do 27.30.

Radjo.

AUDYCJE RADJOWE W SJAMIE.

Sjam, kraj białego słonia, posiada również swą stację nadawczą marki Philips w Bangkok. Audycje radjowe nadawane są na fali 350 m. Znajdująca się w studjo (Pałac Pheja — Thai) krótkofalowa stacja nadawcza używana jest tylko w bardzo rzadkich wypadkach. Audycje rozpoczynają się codziennie o godz. 19.20. Program składa się z półgodzinnego odczytu, poczem następuje muzyka sjamska lub słuchowisko. W niedzielę przemawia przed mikrofonem duchowny buddyjski; w piątki nadawane są audycje muzyki europejskiej w wykonaniu królewskiej orkiestry pałacowej. Sjam posiada około 20.000 zarejestrowanych radjosłuchaczy oraz wielkie zastępy radjo pajęczarzy.

WŁOSKIE RADJO W CYFRACH. Włoskie Towarzystwo Radjonadawcze E. I. A. R. opublikowało statystykę programów za rok ubiegły. Program nadawanych audycji składał się z 14.45 proc. oper i słuchowisk teatralnych, 9.62 proc. muzyki symfonicznej i kameralnej, 20.59 proc. muzyki lekkiej, 18.27 proc. muzyki z płyt, 13,40 proc. wiadomości bieżących, 0,44 poezji, 0.48 proc. śpiewu chóralnego.

WŁASNA STACJA NADAWCZA TOWARZYSTWA KOLEJOWEGO. Meksykańskie Towarzystwo Kolejowe „Southern Pacific Railroad“ zamierza wybudować własną stację radjo nadawczą, której zadaniem będzie propaganda turystyczna Meksyku.

SŁUCHOWISKA PASYJNE W OBERAMMERGAU. Tegoroczne słuchowiska pasyjne, rozpoczynające się w dniu 21 maja, będą częściowo transmitowane przez radjo niemieckie. Całe zastępy radjosłuchaczy z wielkiem zadowoleniem przyjęły tę wiadomość.

ZNACZEK POCZTOWY BYRDA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W związku z transmitowaniem audycji nadawczych przez ekspedycję Byrda z okolic bieguna południowego, powtarzanych przez amerykańskie stacje w odstępach tygodniowych, urząd pocztowy Stanów Zjednoczonych wypuścił nowy znaczek. Znaczek ten nosi napis „Byrd Antarctic Expedition II“.

LAMPY RADJOWE ZNANE JUŻ SĄ OD LAT 50-CIU. Wynalazcą lampy radjowej był nikt inny jak, znany całemu światu, genjalny Edison. Już podczas swych pierwszych doświadczeń z żarówką węglową, zbudował lampę o 2 elektrodach, przyczem zaobserwował on obecność prądu między nitką węglową i drugą elektrodą. Doświadczenie to pozostało jeszcze w pamięci pod nazwą **„efektu Edisona“.** Pierwszą lampą radjoodbiorczą, która mogła znaleźć praktyczne zastosowanie była lampa wynaleziona przez Fleminga w roku 1905.

Programy stacyj radjowych

Środa, 18 kwietnia 1934

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadom. bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert z Warsz.; 15.05 Transm. z Warsz.; 15.20 Płyty; 15.50 Program dla dzieci; 16.20 Odczyt „Mańkuctwo, czyli leworęczność człowieka“; 16.35 Koncert solistów; 17.30 Transmisje z Warsz.; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 „Skrzynka techniczna“; 19.10 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisje z Warsz.; 19.43 Wiadomości sport. lokalne; 19.47 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 16.20 „Listy i programy“; 18.53 „Ś. p. J. Białynia Chołodecki“.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa dom.; 8.00 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Repertuar teatrów; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert; 12.30 Wiadom. meteorol.; 12.33 D. c. muzyki jazzowej; 12.55 Dziennik połudn.; 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10 Wiadom. gospod.; 15.20 Płyty; 15.50 Program dla dzieci; 16.20 „Skrzynka pocztowa“; 16.35 Koncert; 17.30 Odczyt p. t.: „Gruczoły i hormony“; 17.50 „Jak przybywają zwierzęta do ogrodów zoologicznych; 18.10 Muzyka lekka 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Skrzynka poczt. roln.“; 19.25 „Niebezpieczne związki literatury i filmu“; 19.40 Wiad. sport.; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Płyty; 21.10 Feljeton „Kosztowne dni Marglowej“; 22.25 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorol. i kom. policyjny: 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 16.20 Skrzynka pocztowa: 19.10 „Z życia współczesnej Ameryki Północnej — Stany i ich sąsiedzi“; 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

—:oOo:—

Trocki przebywa legalnie we Francji.

Zezwolenie wydał obalony rząd lewicowy.

Paryż 16 kwietnia. W związku z doniesieniem „Oeuvre" o „nielegalnem" osiedleniu się Trockiego we Francji, z kół poinformowanych donoszą, że Trocki zamieszkał we Francji na podstawie legalnego zezwolenia. Jak się bowiem okazało, w grudniu ub. roku otrzymał Trocki od ministra spraw wewnętrznych Chautempsa zezwolenie na osiedlenie się w prowincji Seine et Marne.

Sąd francuski ukarał niemieckich napastników.

Strasburg. (PAT). W miejscowym sądzie pierwszej instancji odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom napaści na zebranie kolonji polskiej w Strasburgu, zgromadzonej na uroczystej akademji w dniu 18 marca br. Sąd skazał aresztowanych w czasie zajść 5 komunistów alzackich na kary więzienia od 10 do 15 dni.

Niemcy wstrzymują spłatę pożyczek

Berlin, 16 kwietnia. „Frankfurter Ztg." zapowiada, że w najbliższym czasie Niemcy zaniechają wszelkich spłat, wynikających z pożyczek Younga i Dawesa z powodu braku waluty zagranicznej.

ZAMACH NA POCIĄG OSOBOWY W HESJI.

Berlin, 16 kwietnia. Na przestrzeni Nidda—Schotten w Hesji dokonano wczoraj pod wieczór zamachu kolejowego na pociąg osobowy, zdążający do Schotten. Nieznani sprawcy podłożyli na tor wielkie głazy kamienne. wskutek czego parowóz spadł z nasypu. pociągając za sobą wóz bagażowy. Ofiar w ludziach nie było.

Mussolini obniża również pobory dygnitarzy.

Rzym. 16 kwietnia. W związku z redukcją poborów urzędniczych od 6 do 12 procent dzisiejsza rada ministrów uchwaliła obniżyć pobory ministrów i podsekretarzy stanu o 20 procent.

Sprawa srebra w Ameryce nierozstrzygnięta.

Waszyngton 16 kwietnia. Na konferencji z przewodniczącymi kongresu amerykańskiego w Białym Domu, prezydent Roosevelt oświadczył. że narazie rząd Stanów Zjednoczonych nie myśli o wydaniu ustawy w sprawie waluty srebrnej. Może to nastąpić dopiero po osiągnięciu międzynarodowego porozumienia w sprawie wiekszego wykorzystania srebra.

Tragiczne skutki wybryku.

Buenos Aires. (PAT). W czasie odbywającego się przedstawienia dla dzieci w jednem z kin w Barrakuilla w Columbji jakiś osobnik wszczął alarm, wołając, że się pali. Dzieci ogarnięte panicznym strachem rzuciły się do ucieczki. przyczem 5-ro poniosło śmierć na miejscu, a 32 w groźnym stanie odwieziono do szpitala. Osobnik ten po wszczęciu fałszywego alarmu zbiegł bez śladu. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że działał on pod wpływem halucynacji lub nagłego ataku szału.

ZNOWU OFIARY SPORTU W NORWEGJI.

Oslo, 16 kwietnia. W górach w pobliżu Bergen zaskoczyła mgła grupę młodych narciarzy, wskutek czego 5-ciu spadło w 300 metrową przepaść. Czterech narciarzy poniosło przytem śmierć, piąty zaś odniósł ciężkie rany.

Po zamknięciu kroniki

Sąd odrzucił zażalenie Domu Robotniczego przeciw eksmisji.

Według krążących pogłosek w związku z zażaleniem wniesionem przez socjalistyczne Towarzystwo Domu Robotniczego w Krakowie przeciwko rygorowi natychmiastowej wykonalności wyroku eksmisyjnego, jaki zapadł przed sądem grodzkim w Krakowie w procesie tego Towarzystwa z Ubezpieczalnią Społeczną w Krakowie — zapadła decyzja Sądu Okręgowego nie uwzględniająca zażalenia, skutkiem czego postanowienie o natychmiastowej wykonalności eksmisji staje się prawomocne. Należy zaznaczyć, że odpowiedź na zażalenie wniósł do Sądu Okręgowego zastępca prawny Ubezpieczalni Społecznej adw. dr. Brem.

Zgon śp. dyr. A. Schroedera.

Dyrektor Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie p. A. Schroeder, przewieziony w stanie bardzo ciężkim do szpitala — zmarł w godzinach wieczornych. Wersje o nieszczęśliwym wypadku wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, jako przyczynę śmierci. nie znajdują potwierdzenia.

PRZEJECHANY ZOSTAŁ PRZEZ WAGON Michał Dudzik, lat 47, przetokowy. Stało się to wczoraj rano na dworcu kolejowym w Wieliczce. Pogotowie ratunkowe z Krakowa przewiozło Dudzika do szpitala św. Łazarza. Koła wagonu odcięły kolejorzowi stopę.

Niemieccy urzędnicy złożą wizytę polskiemu rolnictwu.

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.). W dn. 26 bm. przybywa do Warszawy delegacja niemiecka, złożona z 8 wyższych urzędników resortów gospodarczych. Celem tej delegacji ma być przeprowadzenie rokowań o traktat handlowy. Odpowiednio do nowego kursu przyjazd ma być niejako wizytą, złożoną polskiemu rolnictwu. Szefem delegacji będzie Winter, prawa ręka ministra Darrego. Wygłosi on odczyt o poczynaniach Niemiec na polu rolnictwa. W początkach maja ma się udać do Niemiec odpowiednia delegacji polska z rewizytą, przyczem na czele delegacji stanie prawdopodobnie p. Kazimierz Fudakowski.

Min. Barthou dokładnie przygotowuje swą podróż do krajów sprzymierzonych.

Paryż. (PAT). „Echo de Paris" pisze. że p. Barthou przed swoim wyjazdem do Warszawy i Pragi spotka się z p. Titulescu, który oczekiwany jest dziś wieczorem w Paryżu. Spotkanie to będzie wstępem do rozmów, jakie minister spraw zagr. Francji odbędzie w Warszawie i Pradze.

USTALONA TRASA PODRÓŻY: WARSZAWA, KRAKÓW, PRAGA.

Paryż, 16 kwietnia (Tel. wł.). Ogłoszony został oficjalnie plan podróży min. Barthou do Warszawy i Pragi. Wedle tego wyjedzie on z Paryża w sobotę 21 bm. wieczór a w niedzielę popołudniu przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi do wtorku 24 bm. We wtorek popołudniu wyjedzie do Krakowa, skąd na drugi dzień uda się do Pragi. Z Pragi wyjedzie on 28 a 29 wieczór powróci do Paryża.

ODWIEDZI TAKŻE BUKARESZT.

Bukareszt, (Tel.). 16 kwietnia. Wedle informacji z miejsca miarodajnego min. Barthou w ciągu maja podejmie drugą podróż polityczną do krajów sprzymierzonych. Podróż ta obejmie Jugosławję i Rumunję.

Praga w oczekiwaniu min. Barthou.

Przyjazd przedstawiciela Francji będzie poważną manifestacją przyjaźni, ale bez sensacyj.

W związku z zapowiedzianem na dzień 26 kwietnia br. przyjazdem do Pragi czeskiej francuskiego ministra spraw zagr. p. L. Barthou, wypowiada półoficjalna „Prager Presse" szereg uwag w artykule naczelnym pt. „W oczekiwaniu p. Barthou" określając te odwiedziny jako niewątpliwie poważne i ważne wydarzenie. Będzie to wielka manifestacja przyjaźni czesko-francuskiej i uroczyste stwierdzenie współpracy, która od 16 lat istnieje w dziedzinie polityki zagranicznej między obu zaprzyjaźnionemi państwami. a także nadal istnieć będzie w interesie pokoju i pojednania narodów. Będą więc te odwiedziny miały ten pozytywny skutek. iż oznaczać będą stabilizację tego wzajemnego stosunku. Z tych względów nie należy ato li oczekiwać żadnych politycznych sensacyj, żadnych nowych politycznych pomysłów, kombinacyj czy tendencyj. W duchu współpracy i wzajemnej rzetelności omówione będą przy tej sposobności oczywiście wszystkie aktualne zagadnienia i potrzeby, co pozwoli ponownie stwierdzić publicznie, że mała koalicja jest trwałym czynnikiem pokoju i konsolidacji europejskiej."

—oo—

Antywłoskie wystąpienia Greków na wyspie Rodos.

Ateny, 16 kwietnia. Dzienniki greckie donoszą z wyspy Rodos o krwawych starciach między policją włoską a ludnością grecką, jakie zaszły w miejscowości Salachi w związku z wyborami komunalnemi. Gdy władze włoskie usiłowały „skorygować" wynik wyborów, celem obsadzenia stanowiska burmistrza swoim kandydatem, ludność grecka poczęła protestować przyczem doszło do starcia. Policja użyła broni palnej, wskutek czego 5 osób zostało zabitych a przeszło 20 odniosło rany. W akcji przeciw demonstrantom wzięły również udział wodnopłatowce włoskie, stacjonowane na wyspie Rodos. Wypadek ten wywołał wśród ludności greckiej całej wyspy olbrzymie oburzenie. Władze włoskie wprowadziły ścisłą cenzurę.

Wiadomości o Rumunji były przesadzone.

Bukareszt 16 kwietnia. Premjer Tatarescu złożył dziś w Izbie uspokajające oświadczenie w sprawie sytuacji wewnętrznej, oświadczając, że pogłoski, jakie w ostatnich czasach obiegały prasę, były zbyt przesadzone. Z drobnej sprawy, która niewątpliwie w najbliższym czasie zostanie zupełnie wyjaśniona, uczyniono sprawę, która rzekomo grozić miała porządkowi wewnętrznemu. Sytuacja rządu jest zupełnie trwała i umożliwia mu kontynuowanie pracy nad realizacją programu. Premjer oświadczył, że prace parlamentu zakończone zostaną w dniu 28 b. m. Dnia 1 maja premjer Tatarescu wyjedzie zagranicę. — Jak z kół poinformowanych donoszą, premjer Tatarescu jedzie do Paryża, gdzie ze sferami miarodajnemi odbędzie konferencje k kwestjach finansowych i handlowych Rumunji, oraz w kwestji politycznej poruszy kwestję rozbrojenia i paktu bałkańskiego. Dalej Tatarescu ma omówić sprawy związane z wizytą Barthou w Bukareszcie, jaka ma nastąpić w połowie maja. Ma być również poruszona kwestja spodziewanej w połowie maja wizyty polskiego min. spraw zagr. Becka w Bukareszcie.

ARESZTOWANIA NA PROWINCJI.

Bukareszt. (PAT). Spisek, który wykryły władze wojskowe, aresztując przed kilku dniami 11 oficerów posiadał rozgałęzienia również i na prowincji. W ostatnich dniach aresztowano dalszych kilka osób cywilnych w Bukareszcie i na prowincji, zwłaszcza w Siedmiogrodzie, zamieszanych w tę sprawę. Proces ma się odbyć w najkrótszym czasie.

PODZIĘKOWANIE KSIĘCIA MICHAŁA ZA MODEL SAMOLOTU.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.). Generał Rayski w imieniu swojem i lotników polskich przesłał następcy tronu rumuńskiego, księciu Michałowi model samolotu P. 11, wykonanego w Państwowych Zakładach Lotniczych. Na ręce gen. Rayskiego nadszedł obecnie własnoręcznie podpisany list ks. Michała. w którym on serdecznie dziękuje lotnikom polskim za upominek.

Czyszczenie szczepów szlachty niemieck.

Berlin. (PAT). Związek szlachty niemieckiej w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy wezwał członków swoich do przedłożenia rodowodów, sięgających do 1750 r. Ci, którzy nie udowodnią czystości krwi przodków, odpowiadającej wymogom paragrafu aryjskiego, zmuszeni zostaną do wystąpienia ze związku. Wskutek zarządzenia opuścić musi Związek szlachty 1/5 członków.

Dumpingowy towar japoński w Polsce.

Warszawa. 16 kwietnia. (Tel. wł.). Na warszawskim rynku elektrotechnicznym pojawiły się konkurencyjne wyroby przemysłu japońskiego. Stołeczne sklepy sprzedają żarówki tzw. karłowate jedno i trójświecowe, przeznaczone do ręcznych latarek elektrycznych, produkcji japońskiej po cenach dumpingowych o 20 procent niższych od rynkowych.

Po tragicznym wypadku samochodowym pod Radomiem.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.). Dziś wieczorem przewieziono ciała śp. Rueckerów do Warszawy z Radomia. Po zwłoki pojechali dwaj bracia śp. Rueckera, brat zmarłej tragicznie Rueckerowej. oraz naczelnik Przesmycki i p. Librach z Min. Spr. Zagr. Pogrzeb śp. Rueckerów odbędzie się we czwartek.

Z rana przewieziono w karetce pogotowia red. Konrada Wrzosa do Warszawy i dokonano na nim prześwietlenia. Wrzos ma złamaną lewą łopatkę, porwane ścięgna lewej ręki, urazy nóg oraz silny wstrząs mózgu.

NIEZNACZNE WZMOCNIENIE FUNTA.

Warszawa, 16. 4. (PAT). W sytuacji giełdowej w dniu dzisiejszym nie zaszły poważne zmiany. Naogół wystąpiło pewne wzmocnienie funta szterlinga, zresztą bardzo nieznaczne, podczas gdy dolar w dalszym ciągu utrzymywał się na poprzednim poziomie. W Warszawie notowano czek na N. Jork 5.29. w Paryżu 15.15, w Zurychu 3.08 i trzy czwarte. Lir włoski. który w sobotę bardzo poważnie spadł. w dniu dzisiejszym notowany był ściśle po tym samym kursie: w Warszawie 45.10. w Zurychu 26.30, w Paryżu przy otwarciu 129. Jak wiadomo, kurs tej dewizy na giełdach pozostaje znacznie poniżej parytetu. Dewiza na Berlin. która na większości giełd nie wykazała w dniu dzisiejszym zmian, spadła na giełdzie warszawskiej z 209.25 do 209.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. IV. (Tel. wł.). Giełda dewizowa: Berlin 209.10, Belgja 123.77, Holandja 358.31, Londyn 27.27, Nowy Jork 5.29, Paryż 34.94, Praga 22.02, Szwajcarja 171.45, Sztokholm 140.65, Włochy 45.10. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.27, rubel zł. 4.65, dolar złoty 8.99, marka niemiecka 204.50. funt szterlingów 27.23.

Papiery procentowe: Budowlana 43.70, stabilizacyjna 58.50, inwestycyjna 109.25, premjowa dolarowa 53.30, konwersyjna 62.00, dolarowa 74.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 81.50, Starachowice 10.60, Haberbusch 38.00. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. Prywatnie dillonowska 84.50, śląska 67.50.

—oo—

Min. Jewticz o celu swej podróży.

Sofja, 16 kwietnia. Jugosłowiański minister spraw zagr. Jewticz udający się w towarzystwie małżonki i wyższych urzędników ministerjalnych do Ankary, przybył dziś w polud. do Sofji, witany na dworcu przez reprezentanta króla, przedstawicieli rządu i posłów państw Małej Ententy, oraz licznie przybyłych dziennikarzy. Wobec przedstawicieli prasy min. Jewticz oświadczył, że wizyta jego w Ankarze ma charakter wyłącznie kurtuazyjny, gdyż jedzie on jedynie celem zrewizytowania tureckiego min. spraw zagr., który swego czasu złożył wizytę rządowi jugosłowiańskiemu w Belgradzie.

Jewticz dodał. że w pierwszych dniach maja złoży także wizytę rządowi bułgarskiemu. Ma on ciągle nadzieję, że do paktu bałkańskiego przystąpi także Bułgarja i Albanja, aby w ten sposób pakt ten stał się instrumentem pokojowym wszystkich państw Europy południowo-wschodniej. Co się tyczy kwestji uznania Rosji sowieckiej przez państwa Małej Ententy, to sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie zadecydowana.

MOŻE BĘDZIE DESZCZ.

Warszawa. Prognoza pogody na wtorek: Rano miejscami chmurno lub mglisto. W ciągu dnia pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Skłonność do burz. Ciepło.

Słabe lub umiarkowane wiatry przeważnie z kierunków zachodnich. Potwierdzenia tej zapowiedzi oczekują rolnicy z niewątpliwem zainteresowaniem.

TAKŻE W NIEMCZECH CORAZ CIEPLEJ.

Berlin 16 kwietnia. W Niemczech zaznaczyła się w ostatnich dniach znaczna zwyżka temperatury. W Berlinie zanotowano dziś 27.5 stopni C w cieniu.

FALA UPAŁÓW W POŁUDNIOWEJ ANGLJI.

Londyn, 16 kwietnia. Anglję południową nawiedziła nagła fala upałów. jakich od 40 lat o tej porze w Anglji nie notowano. W Londynie notowano w cieniu 23.8 stopni C.

T. TRILBY. 5

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

Klarcia, mniej podniecona, wyjaśnia:

— Nie wiedziałyśmy nic jeszcze, gdy wracając z lekcji fechtunku Dozia kupiła dziennik, aby się przekonać czy nowe ministerstwo jest już utworzone. Pierwsze nazwisko jakie jej wpadło w oczy, to nasze. Cóż za niespodzianka! Pomyślałyśmy, że mama nic nie wie, wskoczyłyśmy więc do taksówki aby przybyć prędzej.

Rzeczywiście nie wiedziałam jeszcze i tłumaczę sobie teraz uniżoną minę, z jaką lokaj mię pytał czy nie chce dziennika. Będzie dumny, że służy u ministra. Ot, głupota ludzka! Republika posiada swą artystokrację, jak dawniej królestwo, z tą tylko różnicą, że jest mniej wytworna a niejednolita. Daniel, należący do starej rodziny francuskiej, której początki sięgają czasów wojen krzyżowych, będzie się dobrze przedstawiał na każdem stanowisku, lecz Kuleczka ministrową? To brzmi nieco zabawnie.

— Doziu, jaką tekę powierzono ojcu?

— Przemysłu i Handlu.

— Biedak! Ależ on się nie zna na tem! Ile razy w Jenzat zajął się sprzedażą produktów, było to ze stratą dla majątku, nie przyjmie więc tej teki, jestem pewna.

Dozia spojrzała z niechęcią na mnie. Wolę nie zwracać uwagi, że w jej ładnych, szarych oczach czai się pogarda.

— Inteligencja mego ojca — odpowiada zaczepnie, — stoi na takim poziomie, że tatuś śmiało przyjąć może każde stanowisko. Jestem pewna, że w powierzonym mu dziale będzie pożyteczny. Dziennik zaznacza, że przyjął ofiarowaną mu tekę, jeśli mama zechce przeczytać ten ustęp, przekona się o tem.

— Nie będę dyskutować z Dozia, chowam me argumenty dla pana ministra.

Mój Daniel ministrem. Cóż za smętny koniec, ten tytuł postarza go nagle, robi go starszym panem. Jeszcze wczoraj był młody, beztroski, i mówiłam sobie z pewnym smutkiem, że gdybym nie była pewna jego przywiązania, mogłabym się obawiać Paryżanek, zawsze, jak twierdzą, gotowych ukraść żonie męża. W Paryżu mnożą się rozwody: jako rzecz naturalną cytują kobiety, które miały dwóch albo i trzech mężów a jeszcze pytanie czy poprzestaną na tem. Pragnęłam by Daniel miał więcej zajęcia. I oto teka ministra spada mu na barki! Ważny to posterunek, obawiam się czy mąż mój sprosta temu zadaniu, jeśli zaś będzie chciał sprostać, jak ciężka czeka go praca! Lecz Dozia miała słuszność, jest bardzo inteligentny i umie przyswajać sobie potrzebne wiadomości. W Jenzat ludność wiejska kochała go tak samo jak dawniej mego ojca.

Moje córki omawiają z Jackiem zdarzenie, które je ucieszyło, dla nich to zaszczyt nielada mieć ojca ministra! Snują tedy projekty, rozważają wszystkie przyjemności, sądząc, że obecnie życie hojniej je niemi obdarzy. Klarcia zadaje mi pytanie, które mię rozgniewało:

— Czy zamieszkamy teraz w apartamentach ministerstwa?

— W apartamentach ministerstwa, gdy na szczęście posiadamy tu dwa domy, oszalałaś chyba! Ależ moja mała, czy nie wiesz, że ministra napędzają z jego ministerstwa bez żadnych ceremonij, nie dając mu dwóch tygodni na spakowanie manatków! Twój ojciec może jutro przestać być ministrem.

— Proszę mamy nie mówić takich rzeczy, gotowa mama jeszcze wywołać to nieszczęście! — ozwała się Dozia wielce rozzłoszczona.

Nieszczęście! Jakież określenie! A najgorsze iż zdaje się całkiem być szczera.

Otwierają się drzwi salonu i wchodzi moja mama, w sześćdziesięciu latach wygląda jeszcze młodo, niktby nie śmiał powiedzieć, że jest starszą panią. Wie już o tej nowinie, jest uszczęśliwiona, równie jak wnuczki, córka podprefekta, dumna, że ma zięcia ministra.

— Beatrycze — (jestem Kuleczką dla ludzi bez pretensyj), cieszę się ogromnie. Wiedziałam, że Daniel pójdzie coraz wyżej. W czterdziestym roku życia zostaje ministrem, senatorem będzie kiedy tylko zechce, a kto wie czy nie skończy na Pałacu Elizejskim, po nim można spodziewać się tego.

Mama żywi co do Daniela jeszcze większe ambicje aniżeli jej wnuczki.

— Na Pałacu Elizejskim? Ach mamo, spójrz na mnie! Czy widzisz Kuleczkę przyjmującą ukoronowanych władców, których mili poddani nie zgładzili jeszcze? Mistrz ceremonji zginąłby ze wstydu, całkiem mi wystarczy być żoną ministra!

— Beatrycze, ty nigdy nie będziesz rozsądna!

— To zależy w jakiem znaczeniu pojmuje mama to słowo.

Mama zasiada do stolika z herbatą; Dozia, jej faworytka, podsuwa jej talerzyki, zamieniają porozumiewawcze uśmiechy i spojrzenia. Zdaje mi się, że obie bez pobłażliwości osadzają Kuleczkę

Jacek i Klarcia rozmawiają pod oknem. Klarcia śmieje się. Jacek słucha jej słów, lecz spogląda na Dozię. Dozia jest bardzo ładna, wytworna jak ojciec, z innej niż jej matka i siostra ulepiona gliny. Twarz jej piękna, postać wysmukła, gibka, ruchy zawsze harmonijne. Chodzi, siada, podaje herbatę, czyniąc wszystko z wdziękiem, bez fałszywej nuty, podczas gdy Klarcia, prawdziwa Owernjatka, okrągła i niska, ma dotychczas ruchy młodego psiaka. Nie widziałam dwóch sióstr tak niepodobnych do siebie, natura sprawia czasem dziwne niespodzianki.

Lokaj ukazuje się znowu:

— Proszę pani, telefonują z dziennika z zapytaniem kiedy pan minister wróci.

A więc już „pan minister!" Co jest nadzwyczajne, to, że ten służący paryski, nieco komunista, więc wróg wszelkich wyróżnień, widocznie z wielką przyjemnością darzy swojego pana tym nowym tytułem.

— Nie wiem kiedy pan wróci, a gdy będzie już w domu, nie przyjmie nikogo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fiszka.